



O Nas

Rok założenia 2015



Nr 10 / lipiec 2018

WYDANIE SPECJALNE

Egzemplarz bezpłatny

1418 12 lipca - erygowanie parafii

1690 Adam Kotowski buduje nowy kościół
modrzewiowy wg proj. Tylmana z Gameren

600 LAT

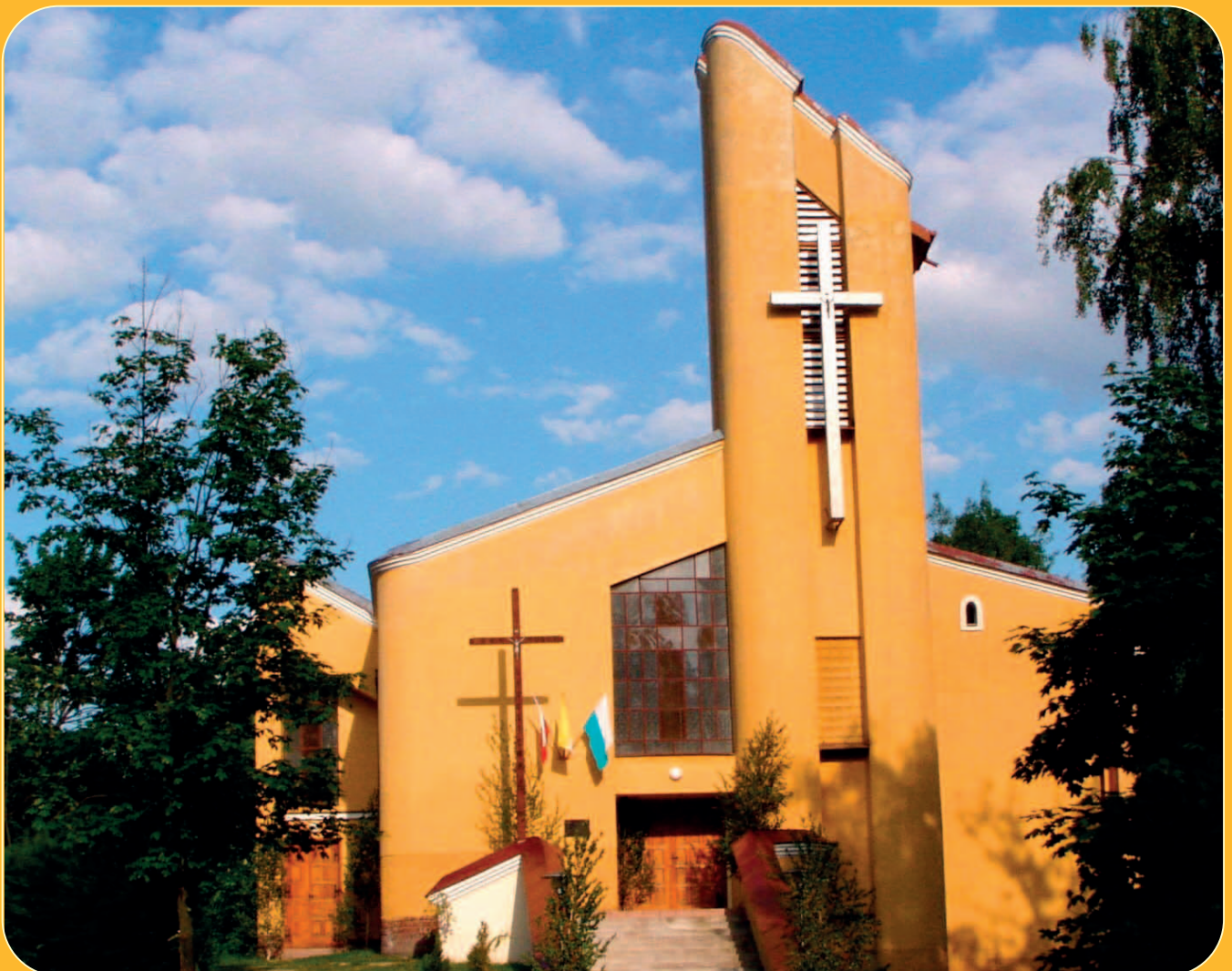
PARAFII KLEMENTOWICE

1927 Poświęcenie obecnego neogotyckiego
kościółka w Klementowicach2003 Konsekracja kościoła
w Stoku

2018



Maj 1989 r.



*„(...)Pracą, dozorem swego właściciela
Siedliskiem uznasz szczęścia i wesela.
Łaskawe nieba wszystkie swoje dary
Na tę włość lubą wylały bez miary”.(...)*

Wstęp

Owa „włość luba” opisana wierszem przez poetę Juliana Ursyna Niemcewicza - to **Klementowice** jedna z najstarszych i największych wsi na obszarze Powiśla.

Badania archeologiczne prowadzone na terenie Klementowic dowiodły, że osadnictwo na tym terenie istniało już od tysięcy lat. Jednak w źródłach pisanych wzmianki o Klementowicach pojawiają się dopiero od 1380 r. Należy przypuszczać, że jak na owe czasy była to już wieś znaczna, ale ludność ją zamieszkująca nie należała do żadnego kościoła. I tak oto biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec **12 lipca 1418 roku** erygował tu parafię, przyłączając do niej wsie: Stok, Brzozową Gać, Płonki i Wolę Płońską.

Kościół dla nowej parafii wybudował rycerz Piotr, dziedzic z Kurowa. Otrzymał on wezwania: **Przenajświętszej Trójcy, św. Klemensa Męczennika** oraz **św. Małgorzaty Antiocheńskiej**. Warto podkreślić, że dwa ostatnie wezwania przetrwały do naszych czasów, natomiast z wezwania Przenajświętszej Trójcy zrezygnowano w końcu XVII stulecia. Zostało ono jednak przywrócone po latach dla kościoła filialnego w Stoku, wybudowanego dzięki staraniom ówczesnego proboszcza parafii Klementowice, ks. kan. Stanisława Rzepeckiego.

Tak więc obecny 2018 rok, jest rokiem jubileuszu naszej parafii - obchodzimy bowiem **600 - lecie**.

W ciągu swojego istnienia parafia w Klementowicach przechodziła różne koleje losu - nawet brak kościoła parafialnego przez około 100 lat. Jednak dzięki wierze i ofiarności parafian, pracy kolejnych proboszczów i wikariuszy przetrwała i nadal dwie wieże neogotyckiego kościoła są symbolem i znakiem Klementowic. Ponieważ świątynia usytuowana jest na wzgórzu, widać je z oddali, a malowniczość tego miejsca urzeka każdego przybysza.

Chciałybyśmy i my, kobiety ze **Stowarzyszenia „Kobiety Razem”**, wnieść swój wkład w obchody Jubileuszu, który jest ważny dla całej wspólnoty parafialnej. Owoce naszej pracy w postaci tej publikacji będą być może dla niektórych zachętą do zainteresowania się historią naszej „małej ojczyzny”, a może nawet poszerzą o niej wiedzę. Gromadzenie materiałów kosztowało nas wiele pracy i wysiłku, ale dało nam też radość i satysfakcję. Mamy świadomość, że nie wszystko udało się nam opisać, ale warto było dociekać, warto pytać, bo historia pisana przez duże „h” składa się z wielu takich, jak ta naszej parafii.

Justyna Mucha

Pradzieje terenów parafii

Pradzieje, zgodnie z definicją, to historia od momentu pojawienia się pierwszych mieszkańców do początku naszej ery kiedy wynaleziono pismo.

Żyjący wówczas ludzie zostawili ślady swojej bytności na naszej ziemi w postaci przedmiotów codziennego użytku, cmentarzysk i pozostałości osad. Prowadzone na ziemiach Klementowic i ościennych wsi badania archeologiczne pozwoliły odkryć całe bogactwo cennych zabytków.

Ziemie Płaskowyżu Nałęczowskiego stwarzały dogodne warunki dla osadnictwa: żyzne gleby, łatwy dostęp do wody, urozmaicony geograficznie i środowiskowo teren, poprzecinany licznymi wąwozami.

Do poznania pradziejów wsi przyczyniali się sami mieszkańcy. Powiadamiali archeologów o odkryciach na swoich polach a później chętnie ich gościli. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zawsze im życzliwa rodzina Pana Bolesława Pardyki z Klementowic, na polach której odkryto stanowisko kultury magdaleńskiej.

Badania archeologiczne na terenie Klementowic i Lasu Stockiego zapoczątkował w 1949 r. prof. Stefan Nosek z Katedry Archeologii UMCS w Lublinie. Z przerwani są kontynuowane. W latach 60-tych i 70-tych XX w. badania w Klementowicach prowadziła również Anna Uzarowicz z Państwowego Muzeum Archeologii w Warszawie.

W wyniku tych badań w Klementowicach odkryto 67 stanowisk archeologicznych i tysiące zabytków. Równie bogate w zabytki są odkrycia z Lasu Stockiego.



* Z **paleolitu** pochodzą najstarsze ślady pobytu człowieka na klementowskiej ziemi. Ok. **13 000** lat temu przywędrowali do nas łowcy z tzw. **kultury magdaleńskiej**. Pozostawili po sobie ślady obozowisk, które stały się wdzięcznym materiałem do badań.

Kultura magdaleńska – kultura z okresu późnego paleolitu znana z terenów Europy zachodniej i środkowej. Nazwa pochodzi od stanowiska La Madeleine we Francji. Kultura ta znana jest przede wszystkim z malowideł naskalnych w jaskiniach Francji (Lascaux) i Hiszpanii (Altamira). Ludność tej grupy specjalizowała się w łowiectwie i zbieractwie.

Klementowice to najdalej na północny wschód wysunięte miejsce pobytu tej kultury w Europie. Odkryte zostało

w 1981 r. a odnalezione zabytki to głównie narzędzia krzemienne.

* Z **neolitu** pochodzą ślady pobytu **kultury ceramiki wstęgowej rytej** odkryte na terenie Celejowa.

Kultura ceramiki wstęgowej rytej wchodziła w skład tzw. kręgu kultur naddunajskich, występująca od około 5400/5300 przed Chr. do około 5000–4700 przed Chr. i zajmująca głównie lessowe tereny na południu Polski. Nazwa wywodzi się od sposobu zdobienia naczyń glinianych ornamentem rytym układającym się na kształt wstęgi i innych wątków geometrycznych.

W neolicie również na terenie ziem Klementowic i Lasu Stockiego zamieszkiwała ludność **kultury malickiej**.

Kultura malicka – kultura rozwijająca się na Wyżynie Krakowskiej, Miechowskiej i Sandomierskiej, współczesna kulturze lendzielskiej i według niektórych z archeologów, mogła się z niej wywodzić. Nazwa od stanowiska Malice koło Sandomierza.

W tej samej epoce na ziemiach Klementowic przebywała ludność **kultury lubelsko-wołyńskiej ceramiki malowanej** – datowana na pierwszą połowę III tysiąclecia przed Chr., znana z Lubelszczyzny i zachodniej Ukrainy (Wołyń). Nazwa pochodzi od obszarów występowania oraz od sposobu zdobienia naczyń przy pomocy malowania.

Stanowiska tej ludności odnaleziono również w Celejowie i Lesie Stockim.

Neolit to również pobyt w Klementowicach, Buchałowicach i Lesie Stockim bardzo licznie ludności **kultury pucharów lejkowatych**.

Kultura pucharów lejkowatych – datowana między 4100/3900–2500/2400 lat przed Chr. i zajmująca tereny Jutlandii, Szwecji, Niemiec, Holandii, Polski oraz zachodniej Ukrainy. Nazwa pochodzi od charakterystycznego kształtu naczynia z baniastym brzuścem i szeroko rozchylonym kołnierzem. Kultura znana m.in. z eksploatacji krzemienia w kopalni w Krzemionkach Opatowskich.

Na terenie Klementowic, Buchałowic i Lasu Stockiego w neolicie przebywała ludność **kultury amfor kulistych** oraz **kultury ceramiki sznurkowej**.

Kultura amfor kulistych – jedna z kultur z późnej fazy okresu neolitu występująca w latach 3100–2600 przed Chr. na terenie ziem polskich, w dorzeczu Łaby, w Mołdawii oraz na Wołyniu i Podolu. Nazwa kultury wywodzi się od naczynia – amfory kulistej.

Kultura ceramiki sznurowej – datowana na schyłek IV i III tysiąclecia przed Chr. i występująca na Niżu Europejskim, w tym także na terenie ziem polskich. Nazwa wywodzi się od charakterystycznego sposobu zdobienia ceramiki za pomocą odcisku sznura.

* W **epoce brązu** na terenie Klementowic i Lasu Stockiego przebywała ludność **kultury trzcinieckiej**.

Kultura trzciniecka – wchodząca w skład kompleksu kulturowego Trzciniec-Komarów-Sośnica, znana głównie z południowej i wschodniej Polski oraz zachodniej Ukrainy i Białorusi, gdzie rozwijała się od około 1700 do około 1000 r. przed Chr. Nazwa od stanowiska Trzciniec.

W Klementowicach z tej epoki pochodzą ślady pobytu **kultury łużyckiej**.

Kultura łużycka – kultura rozwijająca się w okresie epoki brązu oraz we wczesnej epoce żelaza na terenie ziem polskich oraz w północnych Czechach, Saksonii, Łużycach i Brandenburgii, wchodzi w skład kręgu kultur półpopielnicowych. Najstynniejsze stanowisko kultury łużyckiej to Biskupin. Nazwa wywodzi się od Łużyc.

* W epoce żelaza teren Celejów – Iłki odwiedzały **kultury pomorska i przeworska**.

Kultura pomorska – początkowo ograniczająca się do Pomorza Wschodniego, na początku V w. przed Chr. rozprzestrzeniła się na teren Wielkopolski, a także w dorzecze środkowej Odry i Wisły. Znana przede wszystkim z urn twarzowych. Nazwa od miejsca wykształcenia się – Pomorza.

Kultura przeworska – rozwijająca się od przełomu III i II w. przed Chr. do pierwszej połowy V w. po Chr., głównie na terenie ziem polskich (Śląsk, Wielkopolska, Mazowsze, Podlasie i część Małopolski). Nazwa od stanowiska w miejscowości Gać koło Przeworska.

We wszystkich miejscowościach naszej parafii odnaleziono zabytki po wczesnośredniowiecznym osadnictwie **Słowian**.



Słowianie – ogół ludności posługującej się językami słowiańskimi o wspólnych źródłach kulturowych, pochodzeniu, podobnych zwyczajach, obrzędach i wierzeniach. Za kolebkę Słowian uważa się tereny w dorzeczu górnego i częściowo środkowego Dniepru i ich genezę wiąże się z tzw. **kulturą kijowską**. Wielka ekspansja plemion słowiańskich miała miejsce głównie w VI i VII w. n. e.. Na tereny ziem polskich Słowianie dotarli w początkach VI w. n. e., zasiedlając tereny opuszczone w okresie wędrówek ludów przez ludy germańskie, związane z kulturą przeworską i wielbarską.

Ten krótki przegląd uświadamia nam, w jak wyjątkowym miejscu przyszło nam mieszkać. Bogata prehistoria to tylko preludium do tego, co działo się w Klementowicach w następnych wiekach.

Okresy archeologiczne na ziemiach polskich

Połowa VIII p.n.e. do połowy XIII w. n.e.	Epoka żelaza	Najmłodsza z epok w prehistorii, o zróżnicowanych ramach czasowych w zależności od terytorium. Nazwa pochodzi od wprowadzonego wówczas w użycie nowego surowca – żelaza, wykorzystywanego do produkcji narzędzi, broni i ozdób. Epoka żelaza trwa do dnia dzisiejszego.
2200-2100 lat p.n.e. do VIII w. p.n.e.	Epoka brązu	Epoka o zróżnicowanych ramach czasowych w zależności od terytorium (najwcześniej rozpoczyna się na Kaukazie, na ziemiach polskich – od około 2200/2100 lat przed Chr.); nazwa pochodzi od wprowadzonego wówczas w użycie nowego surowca – brązu, wykorzystywanego do produkcji narzędzi, broni i ozdób.
5 400-2 200 p.n.e.	Neolit	Najdłuższa z trzech epok w prehistorii; rozpoczyna się od momentu pojawienia się przodków człowieka współczesnego wytwarzających pierwsze narzędzia kamienne (Afryka – od homo habilis; Europa, Azja – od homo erectus), a kończy wraz z początkiem epoki brązu i pojawieniem się umiejętności produkcji przedmiotów metalowych.
10 000 lat temu do 5 400-5 200 lat p.n.e.	Mezolit	
500 tys.-400 tys. lat temu do 10 tys. lat temu	Paleolit	

Na podstawie: Tadeusz Wiśniewski - „Pradzieje gminy Kurów” opracowała G. Stasiak

Klementowice siedzibą Ignacego Potockiego w początkach XIX w.

Jadwiga Teodorowicz – Czerepińska

Początki wsi Klementowice sięgają czwartej ćwierci XIV w., kiedy to **Klemens herbu Szreniawa** odkupił od Jana Firleja wieś Bochoćnicę z „przyległościami”. A już od **1380 r.** pojawia się w źródłach nazwa wsi pisana początkowo jako *Climunthovice* wyraźnie wywodząca się od imienia Klemensa – jej założyciela. Jego syn występuje w źródłach jako **Piotr Miles**, czyli Rycerz, a znamy go z dokumentu z **1418 r.**, w którym jako właściciel wsi uposaża parafię przy drewnianym kościele pod wezwaniem **św. Trójcy, św. Klemensa i św. Katarzyny**. Biskup Wojciech Jastrzębiec erygując parafię włączył do niej samą wieś Klementowice, Stoczek, Płonki, Wolę Płońską oraz Brzozową Gać(...) Sam Piotr zaczął wkrótce pisać się **Kurowskim** lub „z Kurowa”, który stał się siedzibą jego rodu, wymienioną przez Długosza jako „praedium militare”.

Piotr Kurowski osiągnął godność dworzanina królewskiego (podejrzewano go nawet o romans z królową Zofią). W 1442 r. wydał prywatny dokument lokacyjny dla Kurowa, nadając mu miejskie prawo magdeburskie. Co więcej – utworzony został powiat kurowski. Stało się to zapewne dzięki wpływom Kurowskiego, a uległo likwidacji z chwilą jego śmierci.

Natomiast sąsiadujące z Kurowem Klementowice pozostały wsią nierezydencjonalną. W latach 1470-1480 liczyła ona 30 łanów kmiecych, co limitowało jej wielkość przez cały okres staropolski.

Ponieważ jedna z dwu córek Piotra Kurowskiego zamężna była za **Janem Zbąskim** herbu Nałęcz – drogą działów spadkowych klucz kurowski przeszedł w ręce tej rodziny, wywodzącej się ze Zbąszyna w Wielkopolsce.

Dotychczas nie jest dowiedzione, ile prawdy mieściło się w opiniach XIX-wiecznych heraldyków i historiografów, wywodzących ród ten od potomka Kazimierza Wielkiego i Estery (z której imieniem zaczęto też wtedy najniestęśniej łączyć zamek w pobliskiej Bochoćnicy). Niewykluczone, że zasadało się to głównie na uporczywym utrzymywaniu się w tej rodzinie imienia Abraham, ulubionego zresztą w kręgach innowierców, do jakich należeli Zbąscy. Z nich, po bezpotomnej śmierci Stanisława w 1553 r., całość majątku objął przebywający dotychczas w Wielkopolsce Abraham Zbąski, żonaty z Dorotą z Bnina Opalińską, oboje wyznania helweckiego. Toteż wkrótce zamienili oni kościół kurowski na zbór, ale czy ucierpiał na tym również kościół w pobliskich Klementowicach, o tym niewiele wiemy. W każdym razie przetrwał on aż do końca XVII w., to jest także do końca epoki Zbąskich w Kurowie – Klementowicach.

Ostatni ze Zbąskich, Jan Bogusław, był dwukrotnie żonaty: 1° z Anną Pszoncanką, 2° z Anną Stanisławską, wdową po Kazimierzu Warszackim. Zamieszkiwali oni w Kurowie do 1683 r., kiedy to Jan Bogusław zmarł z rany otrzymanej w wyprawie wiedeńskiej, o czym owdowiała powtórnie Anna pisze w swojej poetyckiej *Transakcyi albo pisaniu jednej sieroty przez żalosne treny*. Jest to utwór dość mier-

ny artystycznie, ale niezwykle interesujący pod względem obyczajowym. Anna jako bezdzietna, nie mogła się ostać przy majątku mężowskim, który przeszedł w ręce biskupa Jana Stanisława Zbąskiego. Ponieważ piastował on godność biskupa warmińskiego – wkrótce zaczął wyzybać się dóbr położonych na Lubelszczyźnie. I tak w 1690 r. sprzedał Klementowice **Adamowi Kotowskiemu**. Był to syn plebejski, który zrobił niespotykaną wprost w tych czasach karierę, uzyskując nobilitację, stanowisko sekretarza królewskiego i dzierżawcy żup solnych.

** Adam Kot – urodzony w wielodzietnej rodzinie poddanych wieśniaków w okolicy Kluczborka, uciekł do Małopolski, gdzie dostał się na dwór starosty bieckiego. Tam pobierał nauki z synem starosty Wielopolskiego. Później dostał się na dwór króla Jana Kazimierza i został jego sekretarzem. W 1659 r. został szlachcicem szwedzkim, a w 1673 r. polskim i zmienił nazwisko na Kotowski herbu Kot. Piastował liczne urzędy, dzierżawił dobra królewskie. Zmarł bezpotomnie w 1693 r. (w 1700 jak podają inne źródła) w Klementowicach, został pochowany wraz z małżonką, w kościele św. Jacka w Warszawie. Jego liczne rodzeństwo nie odziedziczyło majątku po bracie. Podstępem trafił on w ręce Stanisława Szczuki.*

Już za Zbąskich w Klementowicach musiał istnieć folwark z porządniejszym dworem, gdyż wymienia je inwentarz spisany w 1690 r. przy zawieraniu owej transakcji kupna – sprzedaży. Dwór ten miał być „na górze, strużowaniem ogrodzony, wkoło wrót czworo i dwie furcie. Wrota z przejazdu od Kurowa, drugie ode wsi, trzecie z przyjazdu od pola, czwarte przez owczarnię z pola”. Dość szczegółowy opis dworu wskazuje, iż był to budynek drewniany, parterowy, z sienią na osi. Oprócz dworu wymienione są: stajnia, obora, gumno, spichlerz i dwa browary – wszystkie drewniane.

W sytuacji Kotowskiego nieodzowne było przy nobilitacji posiadanie siedziby wiejskiej. Być może nosił się on z zamiarem przebudowy drewnianego dworu. W każdym razie – wobec upadku starego drewnianego kościółka – zamówił projekt nowego kościoła u najbardziej wziętego ówczesnego architekta – **Tylmana z Gameren**. Był to kościół wprawdzie również drewniany, ale z drewna modrzewiowego, obszerne, zbudowany na kształt architektury monumentalnej, na podmurowaniu.

** Budowa kościoła została ukończona w 1688 r. W tym też roku Kotowski zawarł umowę z warszawskim snycezem Wilhelmem Barszem na wykonanie 3 ołtarzy bocznych, kazalnicy, cyborium i chrzcielnicy. Praca została wykonana w ciągu roku. 17 października 1690 r. kościół został poświęcony.*

Kościół ten przetrwał do początków XX w., kiedy to architekt Żasztowski wystawił w jego miejsce świątynię pseudogotycką, z wykorzystaniem wcześniejszych fundamentów, jak o tym przekonują plany tego kościoła przechowywane w archiwum parafialnym. Dalsze badania tego tematu powinny doprowadzić do ustalenia kształtu pierwotnej realizacji wielkiego architekta z końca XVII w.

Tyłman z Gameraen zaprojektował także kaplicę grobową przy kościele oo dominikanów w Warszawie dla Kotowskiego, który zmarł w 1700 r. Adam Andrzej Witusik zajmuje się losami tej barwnej postaci i spadku po Kotowskim, gdyż w chwili jego bezpotomnej śmierci „na arenę wstąpił referendarz koronny **Stanisław Szczuka**, który nie będąc ani jego krewnym, ani powinowatym (po przekupieniu braci Kotowskiego przebywających na Śląsku) wszedł w posiadanie dóbr, w tym Klementowic.

Według *Słownika geograficznego* po Stanisławie dobra odziedziczył **Marcin Szczuka**, a w 1720 r. dożywotniczka **Anna Gordonowa** wystawiła tu dwór, po czym w 1730 r. jako właściciel Klementowic występuje **Jan Kącki**. Córka jego, Wiktoria, wniosła Eustachemu Potockiemu olbrzymie dobra po Szczukach i Kąckich. Co do Eustachego to znane jest, że jego ulubioną rezydencją był świetny zespół pałacowy w Radzynie, zatem Klementowice mogły pełnić rolę tylko co najwyżej czasowej siedziby, ale nie głównej rezydencji Potockiego. Taką natomiast miały się one stać dla jego syna, **Ignacego Potockiego**, który w spadku po ojcu wziął Kurów, Klementowice, Świdry i Michów.

Ignacy ożeniony był z Elżbietą Lubomirską. Z okresu kilku zaledwie szczęśliwych lat ich pożycia pochodzi opis majątności klementowickiej z 1780 r. Opis ten wymienia „Rezydencję Pańską starą z facjatą z drzewa kostkowego w węgły budowaną” o dużej sieni, z niewielką liczbą pokoi i z salą na I piętrze. Oprócz tego budynku wyszczególniony jest lamus, „folwark: - czyli budynek rządcy, i budynek ogrodniczy drewniany oraz obora, owczarnia, stodoła, spichlerz i chlewy. Ponadto opisany jest ogród warzywny i sad o układzie kwaterowym, a w nim: „trzy altanek kasztanami i grabiną obsadzonych” - co oznacza, że sad ten miał w sobie elementy parku ozdobnego.

A zatem młodzi Potoccy zadbali o urządzenie parku w Klementowicach, jakkolwiek ich właściwą siedzibą był zespół pałacowo – parkowy w Kurowie. Tu należy powiedzieć, że brat Ignacego – Stanisław Kostka Potocki, był żonaty z drugą z sióstr Lubomirskich – Aleksandrą, przy czym obie pary małżeńskie z upodobaniem przebywały w swoim towarzystwie, a także na dworze Czartoryskich w pobliskich Puławach - i stąd z parku kurowskiego została wydzielona dla Stanisławowstwa część – dla urządzenia tu sławnej w swoim czasie letniej siedziby, zwanej Olesinem. Żona Ignacego zmarła w 1783 r., a on sam całkowicie poświęcił się odtąd życiu publicznemu.

Był to jeden bardziej czynnych i światłych polityków, współtwórca Konstytucji 3 Maja, członek Rady Nieustającej i Komisji Edukacji Narodowej; w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej należał do jej przywódców, za co w 1794 r. zastał aresztowany przez Rosjan i osadzony w twierdzy Piotropawłowskiej.

Wśród społeczeństwa głęboko dotkniętego klęską rozbiorów ten zasłużony polityk i działacz na polu szkolnictwa i kultury cieszył się dużym autorytetem moralnym. Powszechnie znany jest fakt jego przebywania w Kurowie

i przyjaźni z pełniącym tu funkcję proboszcza ks. Grzegorzem Piramowiczem. Natomiast mniej znany jest ostatni okres życia Ignacego Potockiego, po powrocie z niewoli. Otóż już w 1792 r. zrujnowało go słynne bankructwo pięciu banków warszawskich, w wyniku czego większość jego dóbr poddano sekwestrowi. Aby osłonić pozostałą część majątku od wierzycieli, bracia Stanisław i Ignacy zawarli pomiędzy sobą umowę, mocą której Stanisław Kostka objął całkowicie Kurów, natomiast Ignacy, dotknięty głęboko śmiercią jedynej córki Krystyny – zmarłej w 1800 r. na gruźlicę – usunął się do Klementowic, zrzekając się przy tym schedy przypadającej mu po żonie i córce z majątku Lubomirskich. Odtąd zadowalał się pensją 100 000 złp, wypłacaną mu z Kurowa przez brata Stanisława.

Jak pisze w swoich *Wspomnieniach* Leon Dembowski, „Pan Marszałek nie chcąc w Kurowie mieszkać, gdy dom w Klementowicach nie był jeszcze do jego przyjęcia z folwarku przerobiony i gdy w Puławach księstwa [Czartoryskich] nie było, przez dwa albo trzy miesiące mieszkał u moich rodziców”, czyli w Pożogu.

Ignacy Potocki pomieszkiwał w Klementowicach do 1809 r. Z tego okresu pochodzą wiersze Niemcewicza poświęcone Klementowicom, w których czytamy o „olbrzymich drzewach wśród zielonych błoni” i o znakomitych urodzajach warzyw, dwór zaś opisywany jest jako „domek choć niemodny, ale porządny, czysty i wygodny”.

* Ignacy Potocki zgromadził duży księgozbiór o różnej tematyce, liczący 2 645 dzieł i ok. 2 000 broszur, liczne miedzioryty, rysunki i mapy. Po 1803 r. księgozbiór został przeniesiony z Kurowa do Klementowic. W 1833 r. trafił on do Wilanowa stanowiąc tam podstawę zbiorów Biblioteki Wilanowskiej, podległej Bibliotece Narodowej. Księgi oznaczone ekslibrisem zwane są „biblioteką kurowską”.

* W 1805 r. powstała najprawdopodobniej z inicjatywy I. Potockiego szkoła parafialna.

Sam Ignacy Potocki był autorem wiersza o bardzo obiecującym tytule *Rady dla ozdoby ogrodu Klementowickiego*²³. Jest to satyra, w której totumfacki szlachcic Szabrański krytykuje gust właściciela przedkładając regularne włoskie ogrody i Aignerowskie altany ponadto, co było charakterystyczne dla Klementowic, a więc „lipy zgrzybiałe [...] dąb odwieczny [...] szmat trawników wiecznie zielony [...] górki, doliny z swemi ścieżkami i parowami” - co w sumie dowodzi, że parkowa część „wiejskiego ogrodu w Klementowicach” miała charakter krajobrazowy, z wykorzystaniem starych drzew z okresu co najmniej Kotowskiego, o ile nie starszych. Wskazuje to na wykształcony w Anglii gust Potockiego do naturalistycznych założeń krajobrazowych. Jak pisze *Słownik geograficzny*: „Ogród przy dworze także i dziś [1883] do lepszych w okolicy zaliczający się, był przez Ignacego Potockiego głównie rozszerzony i uporządkowany”.

* Ignacy Potocki prowadził niejako podwójne życie. Ten wybitny intelektualista piastujący różne urzędy lubił dość beztrosko spędzać czas. Część fortuny przegrał w karty, organizował wystawne uczyty, prowadził hulawczy tryb życia. Ostatecznie po latach, w 1833 r., długi stryja spłacił syn Stanisława Kostki – Aleksander, sprzedając część majątku.



IGNACY POTOCKI, WŁAŚCIEŁ KUROWA I KLEMENTOWIC

Niestety, nie udało się natrafić na ślady działalności Potockiego na rzecz samej wsi Klementowice. W ostatnim okresie życia Potocki odszedł zupełnie od działalności politycznej i społecznej, natomiast w zaciszu klementowickim kontynuował prace literacko – naukowe. Jego ostatnim zadaniem miały być rokowania z Napoleonem w Wiedniu o włączenie ziem zaboru austriackiego do Księstwa Warszawskiego. Zmarł jednak 30 sierpnia 1809 r., w trakcie rokowań. Po jego śmierci Klementowice powróciły w ręce Stanisławowstwa Potockich, którzy dla celów parku kurowsko – oleśińskiego wykorzystywali oranżerię i szkółki w Klementowicach. Znajdujemy o tym następujące wzmianki w Anteriorach Wilanowskich z 1812 – 1813 r.:

„- przeniesienie drzew pomarańczowych z wazonami z Klementowickiej oranżeryi
- kopanie drzewa w Ogrodzie Klementowickim do Oleśina”

Powyższa wzmianka sugeruje, że była tu oranżeria murowana i ogrzewana zimą, którą zapewne można identyfikować z istniejącą tu do dzisiaj murowaną budowlą w parku. Budynek ten nie posiada na zewnątrz żadnych cech stylowych, tym niemniej należy go wiązać albo z okresem przemieszkiwania tu Ignacego Potockiego w latach 1800 – 1809, albo też z okresem bezpośrednio po jego śmierci, po przejściu majątku w ręce brata – Stanisława Potockiego. W każdym razie byłaby to budowla klasycystyczna, powstała przed datą wzmianek z 1812 r. Odpowiadają temu nieliczne cechy stylowe zachowane we wnętrzu: koszowe wykroje otworów i pyszny parkiet w dużej sali w kwadraty i gwiazdy, z wkładkami z czarnego dębu. Resztki klasycystycznego kominka przeniesione tu zostały prawdopodobnie z nie istniejącego już drewnianego dworu, w którym przemieszkiwał sam Ignacy Potocki, podczas gdy w wystawionej obok oficynie mieszkalnej rezydował zaprzyjaźniony z nim ks. Grzegorz Piramowicz, któremu władze austriackie nakazały opuszczenie Kurowa.

* W latach 1809 - 1815 Klementowice były w granicach Księstwa Warszawskiego (departament lubelski, powiat kazimierski). Po 1815 r. były w zaborze rosyjskim, w Królestwie Polskim.

Od Potockich nabył Klementowice **Jan Kochanowski**, wywianowując nimi córkę Julię, która wniosła je w posagu **Leonowi Dembowskiemu**. Rodzina Dembowskich osiadła w Bronicach i Pożogu, bardzo silnie związana była z dworem Czartoryskich w Puławach, co zaważyło na wychowaniu i całej późniejszej postawie i działalności Leona Dembowskiego. Jest on autorem obszernych wspomnień, w których odnajdujemy atmosferę owego dworu puławskiego, po czym dzieje własne autora na tle rozgrywających się wypadków politycznych. Dembowski brał czynny udział w powstaniu listopadowym jako członek Rządu Tymczasowego, po latach zaś piastował szereg urzędów, powołany do Rady Stanu, a od 1861 r. do Komisji Rządowej Sprawiedliwości, potem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.



LEON DEMBOWSKI - DRZEWORYT Z 1878 R.

Tak zatem kolejna jedna ze światlejszych postaci tej epoki na Lubelszczyźnie związana była z Klementowicami. Z tym, że po śmierci żony i upadku powstania listopadowego Dembowski przez cztery lata stale musiał przebywać w majątku, gdyż według *Słownika biograficznego* owe lata 1832 – 1836 był to okres ciągłego nadzoru policyjnego, bez prawa zmiany miejsca pobytu na czas dłuższy. Ponadto syn Leona, Edward, znany był z rewolucyjnej działalności jako emisariusz i przywódca powstania 1846 r. w Krakowie, zwany „Czerwonym Kasztelanem”. Za działalność tę jego własny majątek został zasekwestrowany, a ojcowski obłożony tzw. ostrzeżeniem, „co miało ten skutek, że odebrano mu dochody a samego kasztelana wzięto pod surowy nadzór”. Przytaczamy tu te dane biograficzne jako uzasadnienie zajęcia się Dembowskiego rezydencją klementowicką.

* *Czerwony Kasztelan* (1822 - 1846) – nazwa określająca szlachetnie urodzonego Dembowskiego o rewolucyjnych, jak na owe czasy, poglądach. W Królestwie Kongre-

sowym był tajnym, lewicowym działaczem Związku Narodowego Polskiego. W 1846 r. Edward Dembowski brał udział w powstaniu krakowskim. Nawoływał chłopów do przyłączenia się do rewolucji przeciw austriackiemu zaborcy. Ze związku z Anielą Chłędowską pozostawił po sobie troje dzieci. Po jego śmierci, Leon Dembowski pozostał sam.

Jak sam pisze we wspomnieniach, cechowała go „pasia do kwiatów”. Tak więc po zamiłowanym w parkach angielskich Ignacym Potockim Klementowice znowu otrzymały właściciela kultywującego sztukę ogrodnictwa. Było to zresztą niemal obowiązkiem w otoczeniu rozmiłowanej w ogrodnictwie księżny Izabeli Czartoryskiej. Stąd też doskonale postawione ogrodnictwo w majątkach rodzinnych Dembowskiego - Bronicach i Pożogu, czego tradycje – w dosłownym tego słowa znaczeniu – owocują do dzisiaj.

Oprócz upiększania własnej siedziby Dembowski poczynił duże nakłady na rozwój ekonomiczny folwarku. Świadczy o tym zgłoszone przez niego do ksiąg hipotecznych podwyższenie szacunku dóbr z powodu wymurowania gorzelnii, 3 obór, 3 owczarni, młyna końskiego, 2 domów mieszkalnych krytych dachówką oraz 7 domów i 2 stodół drewnianych (całość tej zabudowy należy odnieść do folwarku). Ponadto do podwyżki oszacowania miało przyczynić się „urządzenie gospodarstwa rybnego i założenie 2 dużych ogrodów owocowych w części murem, w części parkanem obwiedzionych”.



W 1858 r. Dembowski przeniósł się jednak do Warszawy, całkowicie pochłonięty życiem publicznym, a majątek został sprzedany małżeństwu **Hermsonowskiemu**.

* Z 1832 r. pochodzą pierwsze akta dokumentujące działalność szkoły. Szkołę prowadził Piotr Skowronek pod patronatem L. Dembowskiego. W latach 1840-1845 szkoła nie istniała. Po 1845 r. ponownie ją otwarto jako Szkołę Elementarną. Językiem wykładowym był rosyjski.

* Dembowscy byli właścicielami dworku w latach 1819 - 1863.

W sierpniu 1863 r. w Klementowicach, w lochach we dworze, przed zakończoną zwycięstwem bitwą pod Żyrzynem, przygotowywała się do walki część powstańców.

* Po powstaniu styczniowym wieś została uwłaszczona.

Od nich zaś w 1865 r. na publicznej licytacji nabył go **Ludwik Klemensowski**.

„Zażył wówczas komornik usunięcia się zamieszkających tu Hermsonowskich, którzy upraszali tylko o kilka dni

zwłoki, gdyż nie mają gdzie się podziać”. Ten zapis w księdze hipotecznej świetnie ilustruje wielokrotnie podnoszony w naszej literaturze smutny koniec drobniejszego ziemiaństwa w czasach rozbiorów. Natomiast filorosyjska rodzina Klemensowskich świetnie prosperowała w tym czasie. Ich główną siedzibą był pałac celejowski, toteż Klementowice powróciły odtąd do roli podrzędnego folwarku.

W związku z faktem objęcia Klementowic przez nowego właściciela, sporządzony został w 1866 r. obszerny inwentarz dóbr. Wynotowujemy tu: „Ogród Angielski poza dworem, mieszczący w sobie klomby z drzew dzikich, stare lipy i topole, a za nim fruktowy, mieszczący w sobie śliwy, jabłonie i grusze około sztuk 200, częściowo parkanem murowanym ogrodzony – móg 7”. Inwentarz zamieszcza też szczegółowy opis drewnianego dworu z czasu Ignacego Potockiego. Dwór ten istniał jeszcze do 1941 r., a jego nie datowane zdjęcie fotograficzne znajduje się w zbiorach Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. Jedyną pozostałością tego dworu jest zapadająca się piwnica i zarosłe do śladu nieczytelności fundamenty w bezpośrednim pobliżu zachowanej oranżerii. Inwentarz z 1866 r. pisze o tej ostatniej: „Mury po oranżeryi i trephauzie przy Ogrodzie Angielskim dachem goncianym zupełnie złym kryte, w których pułap z desek z powodu zaciekania zupełnie zgnił, przy czym ani drzwi, ani oszklenia zupełnie nie ma, są tylko w oranżeryi ramy, a w trephauzie ramy zgniłe wał się”. Zatem oranżeria była wtedy w bardzo złym stanie, nic przy tym nie wskazuje na jej przeróbkę na oficynę mieszkalną, co musiało zatem nastąpić w okresie późniejszym, po 1866 r.



Budynki gospodarcze folwarku

* Nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego wszedł w życie (po podpisaniu ustawy przez cara Aleksandra II) 13.01.1867 r. Ale uważa się, że działał od 1866 r. Od tego czasu Klementowice weszły w skład gminy Celejów powiatu aleksandryjskiego. Wieś pozostała w tej gminie do 1954 r.

Po uwłaszczeniu chłopów Klemensowscy z dużą korzyścią odsprzedali część gruntów wsi Klementowice nowo budującej się Kolei Nadwiślańskiej. Miejscowość licząca wówczas ok. 900 mieszkańców otrzymała nawet stację kolejową.

* Żelazna Kolej Nadwiślańska na trasie Mława - Warszawa - Lublin - Kowel została uruchomiona w 1870 r. W 1877 r. oddano do użytku budynek stacji Klementowice.



* „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego” z 1880 r. podaje, że w powiecie nowoaleksandryjskim istniało wówczas 20 szkół początkowych, w tym w Klementowicach.

Jeszcze do I wojny światowej egzystowała tu gorzelnia i stawy hodowlane, o które powiększył się obszar dawnego parku krajobrazowego.

* W 1900 r. szkoła otrzymała lokal (obecnie Klementowice 22). Uczyło się w niej 100 dzieci. Po strajku w 1906 r. dzieci uczono w języku polskim.

* Powstałe w 1909 r. Lubelskie Towarzystwo Rolnicze i wyłonione z niego Naęczowskie Towarzystwo Rolnicze, którego prezesem był Stanisław Śliwiński z Antopola, skupiało wszystkich rolników bez względu na ilość posiadanej ziemi.

W Klementowicach Towarzystwo założyło pierwszą mleczarnię, która mieściła się w budynku późniejszego Klubu Rolnika. Mleczarnia skupowała i przerabiała mleko na inne produkty mleczne, które można było na miejscu również kupić.

* I wojna światowa to w Klementowicach okupacja austriacka. Szkoła po przerwie, w 1915 r. wznowiła nauczanie. W 1918 r. kierownikiem szkoły został Alojzy Skowronek.



Chłopi przed mleczarnią.
Na ścianie widoczne ogłoszenia w j. rosyjskim

* W 1926 r. rozpoczęła działalność kurowska Spółdzielnia Mleczarska, przekształcona w 1938 r. w Okręgową Spółdzielnię Mleczarską obejmującą swym zasięgiem naszą wieś.

* W 13.01.1927 r. powstała OSP Klementowice.

* Notatka z ówczesnej prasy:

Przemysł ludowy w Lubelskiem przed wojną: „Klementowice posiadały wzorową koszykarnię, wyrabiającą meble, ciesząc się dużym, a zasłużonym powodzeniem”

* W latach dwudziestych okresu międzywojennego powstało koło młodzieży wiejskiej „Siew” stopniowo wypierane przez koło młodzieży wiejskiej „Wici”. Zajmowały się one działalnością kulturalno-oświatową na wsi. Z grona działaczy „Wici” wywodzili się organizatorzy i członkowie Batalionów Chłopskich.

* W latach 1918-1939 wieś należała administracyjnie już do województwa lubelskiego, powiatu puławskiego.

* W szkole odczuwalny był brak sal lekcyjnych. Lekcje odbywały się w jednej sali w budynku gminnym oraz w pomieszczeniach wynajmowanych od gospodarzy. W latach 1934/35 mieszkańcy wsi wybudowali dom wioskowy, który przeznaczili na szkołę. (Klementowice 19B – budynek po przedszkolu)

W 1929 r. nastąpił hipoteczny podział majątku. Już jednak w 1936 r. z racji reformy rolnej Bank Rolny objął większość dawnych dóbr ziemskich Klementowic (utworzenie filii Instytutu Puławskiego). Administrator majątku Skrzycki zakupił wówczas resztówkę z parkiem, która do ostatnich czasów stanowiła własność jego spadkobierców.



Zabudowa wsi, początek XX w.

* W 1938 r. w związku z rozbudową lotniska, z Ireny koło Dębłina przeniesiono do Klementowic Powiatową Szkołę Przysposobienia Rolniczego.

* 15.09.1939 r. do wsi wkroczyły niemieckie patrole. Po krótkiej przerwie, już 15.10.1939 r. wznowione zostały jednak zajęcia szkolne. Szkołę kilkakrotnie jeszcze zamykano. Część nauczycieli prowadziła tajne nauczanie.

* W dniach 28.08.1943 r., 14.06.1944 r. i 6.07.1944 r. pod Klementowicami oddziały „Przepiórki” – Marianna Sikory i „Zagończyka”, „Zagona” Franciszka Jerzego Jaskulskiego dokonały akcji wykolejenia pociągów. W dniu 23.07.1944 r. podczas akcji „Burza” doszło do ataku oddziałów AK i BCh na oddział niemiecki przy stacji PKP w Klementowicach. Oddział zlikwidowano. Również dnia 23.07 oddział BCh pod dowództwem

Bronisława Głosa zaatakował między Klementowicami a Pożogiem pociąg niemiecki.

Dnia 22.07.1944 r. miało miejsce bombardowanie linii kolejowej w pobliżu wiaduktu przez samoloty niemieckie. Zginęło 17 osób cywilnych.

* 24.07.1944 r. wieś została wyzwolona przez „kościuszkowców” i Armię Czerwoną. Do 15.08.1944 r. we wsi, w budynku szkoły był urządzony szpital wojskowy.



Niemieckie zdjęcie lotnicze z 1944 r.

* W 1949 r. zakończono scalanie gruntów. Wieś przeobraziła się wówczas z ulicówki w wielodrożnicę. Powstały liczne kolonie.

* W latach 1954 - 1972 istniała Gromada Klementowice. Pierwszą siedzibę miała pod adresem Klementowice 11 – w domu P. Skowronków, następną – w domu ludowym.

* W latach 1954 - 1958 zlikwidowana była funkcja sołtysa.

* W 1957 r. powstała OSP Kolonia Klementowic



Pracownicy GS „Samopomoc Chłopska” przed biurem (lata 50-te XX w.)

* W 1965 r. otwarto nową szkołę podstawową, w której dzieci uczą się do dziś.

* W 1968 r. zelektryfikowano kolej. Oddano też do użytku nowy budynek Wiejskiego Ośrodka Zdrowia (wcześniej funkcjonował pod adresem Klementowice 3)

* Od 1973 r. wieś wchodzi w skład gminy Kurów.



Spotkanie w Klubie Rolnika, lata 80-te XX w.

Od 1976 r. północną część parku o obszarze 1,5 ha z budynkiem dawnej oranżerii zakupił plastik lubelski L. Węgorzek, południową część o obszarze niespełna 1 ha posiada W. Pitura. O wartościach zabytkowych parku z licznymi egzotycznymi gatunkami drzew i krzewów piszą D. Fijałkowski i M. Kseniak.



Wiadukt zburzony podczas remontu linii kolejowej w czerwcu 2018 r.

W opracowaniu tym pragniemy wykazać związek miejscowości Klementowice z liczącymi się na Lubelszczyźnie i w kraju osobistościami z życia politycznego i kulturalnego. Należeli do nich głównie Ignacy Potocki i Grzegorz Piramowicz, a w następnym pokoleniu Leon Dembowski. Dzięki nim Klementowice, leżące w pobliżu słynnego trójkąta turystycznego: Nałęczów – Kazimierz – Puławy, powinny wejść na trwałe do świadomości historycznej i „krajobrazu kulturowego” naszego regionu.

Aneks nr 1

AGAD, Archiwum Gospodarcze Wilanowskie,
Anteriora nr 219

Inwentarz wsi Klimontowice [z 1780 r.] w województwie i powiecie lubelskim należącym do klucza kurowskiego. Graniczy od wschodu z miastem Kurowem i wsią Płonki zwaną, [...] na poł-

dnie z Karmanowicami, na zachód ze Stokiem, na północ z Pożogiem i Witowicami.

[s.6] Ogrody i sady

Ogród N° 1 przy dworze klimontowickim na połowę dróżką do gnoju rozdzielony. Jedna część przy budynku folwarcznym dla administratora z czeladzią, druga od łąnu Łukaszowskiego na Skarb Pański, nazwa nowa Część Skarbowa, liczy zagonów 66, z tych na pasternak grząd 8, marchew 10, kapustę 12, cebulę 12, pietruszkę 2, buraki 2, mak 6, fasolę 6, groch cukrowy 4, kartofle 4 – naznaczone.

N° 2. Na łupieższczyźnie dla samej tylko tamtejszej wydzielony czeladzi, zawiera w sobie gruntu móg jeden.

Sad N° 1 za dworem 1766° z zarosłego gruntu krzakami uplantowany, wkoło płotem żerdzianym ogrodzony. W nim:

3 altanek kasztanami i grabiną obsadzonych, 2 kwater szparagami zasadzonych, z tych jedna orzechami tureckimi, pigwami, purzyczkami, leszczyną.

Druga malinami po dwóch stronach, leszczyną trzecia, purzyczkami czwarta strona obsadzona.

2 szkoły, w jednej lipina, grabina zasadzona w kwadrat, w środku gruszek.

Kierujemy serdeczne podziękowania do P. prof. Jadwigi Teodorowicz – Czerepińskiej za zgodę na wykorzystanie powyższego tekstu.

Dzisiaj...

...sołectwo Klementowice zamieszkuje ponad 1300 osób, z czego niewielką przewagą mają kobiety. Powierzchnia wsi: grunty ogółem 1 857,61 ha, w tym grunty orne 1 297,88ha (69,87% powierzchni wsi). Jest to największa wieś gminy Kurów. Struktura agrarna ulega ciągłym przeobrażeniom. Przewagę mają gospodarstwa o areale 3-5 ha. W zależności od koniunktury na rynku zmienia się też profil upraw. Obecnie prym wiodą uprawy owoców miękkich i warzyw a także sadownicze.

We wsi funkcjonują:

- Zespół Placówek Oświatowych ze szkołą podstawową i przedszkolem,
- Zespół Szkół Agrobiznesu, którego organem prowadzącym jest Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa”,
- Ośrodek Zdrowia,
- oddział Banku Spółdzielczego w Kurowie,
- Zakład Piekarnicze „Stasiak” s. c.,
- chłodnie „Klementynka” i Grupa Producentów „Klasa” sp. z o. o.
- sklepy i wiele innych zarejestrowanych podmiotów gospodarczych.

Najwyższy punkt wznosi się na pograniczu Klementowic, Łopatek i Kol. Drzewce – 228,7 m n.p.m.

Opracowała Grażyna Stasiak

Krótką historia parafii

Na temat historii naszej parafii powstało wiele publikacji, chociażby ostatnio wydana, autorstwa ks. prof. Jerzego Misiurka „600 lat parafii Klementowice 1418 - 2018”. Wydaje nam się jednak, że w tym miejscu należy w wielkim skrócie zamieścić przebogata historię stuleci naszego kościoła.

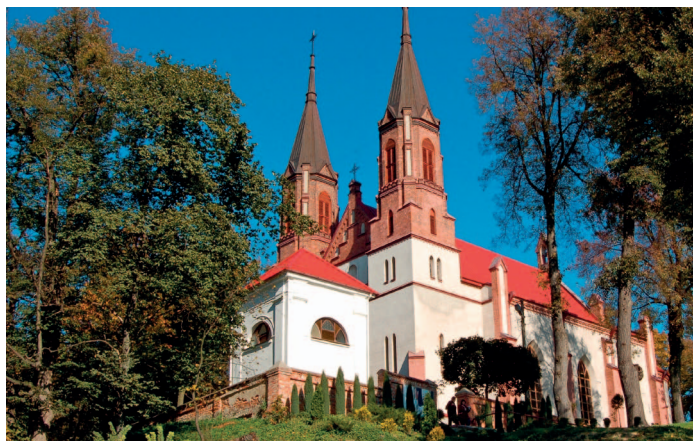
Prowadzone na terenie wsi w XX w. badania archeologiczne doprowadziły do odkrycia licznych stanowisk osadniczych i cmentarzysk sprzed 13000 lat przed naszą erą i młodszych. Świadczą one o wczesnym osadnictwie na terenie wsi. Nie wiemy jednak nic o przynależności kościelnej mieszkańców Klementowic przed utworzeniem tu parafii. Być może parafianie udawali się do istniejącego już od 1325 r. kościoła w Wąwolnicy.

Parafia w Klementowicach erygowana była bowiem **12.07.1418** r. przez krakowskiego biskupa Wojciecha Jastrzębca. Dla mieszkańców Klementowic i okolicznych wsi (Stoku, Brzozowej Gaci, Płonek, Płońskiej Woli) Diedzic Kurowa, Piotr zwany Rycerzem zbudował drewniany kościół pod wezwaniem **Św. Trójcy, Św. Klemensa i Św. Małgorzaty**. Budowla przetrwała do 2 połowy XVI w., kiedy to właściciel Kurowa, Abraham Zbąski, po porzuceniu religii katolickiej i przejściu na kalwinizm, kazał rozebrać kościół. Parafia przestała istnieć.

Przez lata, kiedy mieszkańcy pozbawieni byli parafii, rokrocznie, w miejscu, gdzie stała świątynia, w uroczystość Trójcy Świętej odprawiana była msza święta.

W 1689 r. z fundacji Adama Kotowskiego, właściciela wsi powstał nowy kościół wg projektu Holendra Tylmana z Gameren, nadwornego architekta Lubomirskich, pod wezwaniem **św. Klemensa i św. Małgorzaty**. Modrzewiowy, wykonany na podmurówce kościół, a z nim 3 dzwony poświęcił **17.10.1690** r. biskup Stanisław Szembek. Parafia w Klementowicach została przywrócona. Proces sądowy wytoczony wkrótce przez proboszcza z Kurowa skutkował jednak tym, że wsie Brzozowa Gać i Płońska Wola przeszły do parafii Kurów.

Kościół modrzewiowy stał na terenie obecnego nowego cmentarza i zgodnie z panującym wówczas zwyczajem, stanowił centrum naszej nekropolii.



Pod koniec XVIII w. przy parafii działał „szpital” a w 1805 r. Ignacy Potocki założył pierwszą parafialną szkołę. Zajęcia lekcyjne odbywały się początkowo w „domu szpitalnym” i mieszkaniu organisty, który był jednocześnie nauczycielem. Od 1814 r. przy kościele działało Bractwo Różańcowe. Spis mieszkańców parafii w 1830 r. przedstawiał następujący stan: 1420 katolików, 12 wyznania Mojżeszowego, 10 akatolików. Do parafii należały wówczas wsie: Klementowice, Stok, Strychowiec, Płonki. Szkoła liczyła wtedy 10 uczniów.

Z biegiem czasu budynek kościelny zaczął chylić się ku upadkowi. Kolejni właściciele wsi zaniedbywali powinności wobec świątyni. Dopiero w **1870 r.** Ludwik Klemensowski ufundował „z pomocą włościan” murowaną dzwonnice, a dwa lata później sfinansował wraz z parafianami remont kościoła.

W r. 1882 zbudowano plebanię.

W końcu XIX w. parafia liczyła: 2280 wiernych i 10 Żydów.

Dosyć zagadkowym wydaje się zapis z „Inwentarza kościoła i plebanii Klementowice z 21.11.1892 r.”, w którym zapisano, że jest to „trzeci kościół od założenia parafii”. My tymczasem poznaliśmy historię dwóch.

Niestety, z powodu złego stanu technicznego, w dniu 06.07.1908 r. władze gubernialne nakazały zamknięcie kościoła. W tym samym roku zgromadzenie parafian uchwaliło konieczność budowy nowego kościoła. Jednak dopiero w 1916 r. zaczęto gromadzić niezbędne materiały budowlane. W 1917 r. warszawskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami próbowało bezskutecznie sprzeciwić się rozbiórce starego, zabytkowego kościoła.

23.11.1917 r. odbyła się uroczystość poświęcenia cokołu i fundamentów pod nowy kościół, po czym prace wstrzymano. Budowla nowego kościoła zastała usytuowana na południe od starego – modrzewiowego i była wznoszona na cmentarzysku. W czasie budowy msze święte odprawiano w drewnianej szopie. Ostatecznie koniec budowy nowego kościoła wg planów inż. Piotra Łaszkiwicza nastąpił w 1927 r. Wszystkie koszty budowy zostały pokryte z datków parafian. Poświęcenie kościoła odbyło się **23.09.1927 r.** przez księdza kanonika Ignacego Skowronka.

Początkowo kościół miał być wybudowany w stylu bizantyjskim. Jednak po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. zmieniono wygląd bryły kościoła na neogotycki. W wyposażeniu kościoła są m. in. zabytkowe drewniane ołtarze, ambona (niektóre elementy) i chrzcielnica przeniesione z dawnego kościoła projektu Tylmana z Gameren z 1690 r. a wykonane przez Wilhelma Barsz z Warszawy.

Trzy dzwony zdobiące stary, modrzewiowy kościół zostały natomiast zabrane przez wojska rosyjskie, co spisano w 1922 r. w inwentaryzacji kościoła i budynków parafialnych.

Na chórze muzycznym mieszczą się 8-głosowe organy z 1899 r.

W 1932 r. nastąpiła kolejna zmiana granic parafii: Płonki włączono do parafii Kurów, do Klementowic przyłączono Las Stocki i kolonię Celejów.

W 1949 r. powstały cementowe schody wiodące z parkingu dolnego do kościoła.

Ok. 1957 r. została zbudowana drewniana „organistówka”, mająca być domem dla służby kościelnej.



W lipcu 1983 r. zainicjowana została budowa kaplicy pod wezwaniem **Trójcy Świętej w Stoku.**

Uroczyste poświęcenie kaplicy miało miejsce **21.04.2003 r.** Dokonał tego ks. abp Józef Życiński

W 1985 r. do parafii przyłączono Buchałowice.

Kościół w Klementowicach w ramach dofinansowania z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 brał udział w projekcie „Kazimierz Dolny oraz wybrane zespoły zabytkowe Powiśla Lubelskiego - renowacja i ochrona dziedzictwa”. Prace remontowe i konserwatorskie zakończyły się w 2012 r.

Do kościoła przylega również stary parafialny cmentarz.



Na podstawie „600 lat parafii Klementowice 1418-2018”
ks. Jerzego Misiurka opracowała
Grażyna Stasiak

Historia obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem z ołtarza głównego kościoła w Klementowicach



Dziesiątki lat w ołtarzu głównym w kościele pw. św. Małgorzaty i św. Klemensa w Klementowicach znajduje się replika obrazu z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

„Obraz ma kształt prostokąta. Kompozycja przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem w otoczeniu grupy putt na tle nieba w różnych tonach beżu i brązów. Maria jest ukazana w półpostaci, w ujęciu en face. Ma na sobie jasnoczerwoną szatę ozdobioną wokół dekoltu wąską, złotą lamówką. Spod dopasowanego, długiego, prawego rękawa sukni wystaje biały mankiet spodniej szaty. Na wierzchu stroju postać ma założony niebieski płaszcz, okrywający głowę, ramiona, piersi i plecy. Krawędź szaty, układająca się w kilka fałd wokół twarzy, jest lekko odwinięta na wysokości dekoltu, po lewej stronie kompozycji. Całość stroju dopełnia założona na głowę korona ze złota, ozdobiona czterema czerwonymi kamieniami. W pociągłej twarzy Marii odznaczają się cienkie, wysoko zarysowane brwi, niebieskie, migdałowe oczy, wąski, długi nos i małe, mocno zaciśnięte usta. Zgięte

w łokciach ręce kobiety są widoczne z przodu, na wysokości pasa. Lewą Maria przytrzymuje przy sobie siedzącego bokiem Jezusa. Skrzyżowane dłonie, prawa na lewej opiera na udach Dzieciątka. U prawej dłoni palce wskazujący i środkowy są wyprostowane, a pozostałe zgięte. Palcami lewej ręki Matka Boska trzyma skrawek białej tkaniny, która nad dłońmi tworzy zawiniątko o nieregularnym kształcie, a poniżej układa się w kilka wertykalnie biegnących fałd.

Jezus jest ubrany w jasno czerwonej szacie o łódkowatym dekolcie i szerokich, luźnych rękawach, na których są widoczne grube fałdy o nieregularnych kształtach. Zwróconą ku górze głowę, osadzoną na krótkiej, szerokiej szyi, okalają małe loki kasztanowych włosów. W okrągłej twarzy odznaczają się mocno zarysowane, ciemne brwi, wąskie, migdałowe oczy, długi nos, małe usta i wyraźnie zaznaczona broda. Prawą, lekko zgiętą w łokciu ręką Jezus trzyma uniesioną przed sobą w geście błogosławieństwa. Lewą, mocniej ugiętą, przytrzymuje przy sobie księgę w ciemnej oprawie. Wolumin jest zamykany na złotą klamrę, a krawędź jego obwoluty ozdabia złoty pasek. Stopa lewej, mocno zgiętej w kolanie nogi, jest wysunięta spod ubrania i obuta w sandał. Całość stroju dopełnia korona ze złota, dekorowana trzema kamieniami. Wokół Marii z Dzieciątkiem znajdują się uskrzydłone główki anielskie”.

Oto dokładny opis obrazu cytowany z dokumentacji prac konserwatorskich. W ikonografii – jak stwierdził ks. Tomasz Malesza – znajduje się specjalny kanon przedstawiania postaci Maryi zwanej Matką Bożą Śnieżną. Znakiem szczególnym (co można zobaczyć na odnowionym obrazie) jest namalowana na płaszczu na prawym ramieniu gwiazda oraz na tej samej szacie namalowany jest krzyż nad czołem Maryi. Sposób przedstawiania obrazu Maryi i Jezusa oraz te dwa charakterystyczne znaki: gwiazda i krzyż – niezależnie od tła, które zmieniało się wraz z wiekami kultu maryjnego – wskazuje, że jest on namalowany na wzór obrazu Matki Bożej zwanej w Rzymie Salus Populi Romani.

Dlaczego rozpoznanie pierwowzoru tego obrazu jest takie ważne? Otóż jego historia, legendy i cuda z nim związane są bardzo liczne i ciekawe. Z powodu ograniczonej wielkości tekstu, przytoczę tylko najciekawsze historie.

Wizerunek Matki Bożej Śnieżnej występuje pod różnymi nazwami: Matka Boska Śnieżna, Matka Boża Śnieżna, Najświętsza Maryja Panna Śnieżna, w języku włoskim – Solus Populi Romani (Ocalenie Ludu Rzymskiego). W Rzymie wizerunek świętej Maryi znajduje się w Bazylice Matki Bożej Większej (Santa Maria Maggiore), pierwszej w Europie i największej rzymskiej świątyni pod wezwaniem Matki Bożej.

Matka Boska Śnieżna *Salus Populi Romani*



Obraz Matki Boskiej Śnieżnej z bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie

Ten najczęściej kopiowany i najpopularniejszy wizerunek Najświętszej Maryi Panny pochodzi z XII w. Bizantyjski w stylu obraz zdobią greckie litery, tło jest złote, jednolite. Obraz przedstawia Matkę Boską Śnieżną obejmującą prawą ręką dzieciątka Jezus, które trzyma na lewym przedramieniu. Widoczna dłoń ozdobiona jest pierścieniem, zaś na naszyjniku wisi duży krzyż. Dzieciątka Jezus trzyma w dłoni Ewangelię. Obraz, otoczony kultem jako cudowny, zdobią papieskie korony.

Nazwa Matki Bożej Śnieżnej wiąże się z legendą.

„Zgodnie z przekazami, w upalne lato 5 sierpnia 352 r. na rzymskie wzgórze Eskwilin spadł śnieg. Wydarzenie to miały poprzedzić objawienia, w których Najświętsza Maryja ukazała się patrycjuszowi Janowi wieszcząc mu, iż zostanie ojcem długo oczekiwanego potomka, w zamian za co ma ufundować świątynię. Ukazała się również papieżowi Liberiuszowi, uprzedzając prośbę Jana o zgodę na wybudowanie kościoła. Znakiem miejsca, w którym ma zostać wzniesiona budowla miał być śnieg. Dla upamiętnienia tego wydarzenia nadano świątyni wezwanie Matki Bożej Śnieżnej”

Legenda ta przekazywana jest do czasów dzisiejszych. Z tej okazji co roku 5 sierpnia podczas nabożeństwa do Matki Bożej Śnieżnej z kopuły świątyni na Wzgórzu Eskwilińskim na głowy wiernych zrzucają się płatki białych róż. Budowę dzisiejszej bazyliki rozpoczęto za pontyfikatu Sykstusa III w 432 r. po tym jak sobór w Efezie oficjalnie ogłosił Maryję Matką Boga. Od XV w. Matka Boża Śnieżna cieszy się czcią mieszkańców Wiecznego Miasta – Rzymu i uznawana jest za wizerunek cudowny.

Wśród historyków sztuki nie ma jednomyślności co do wieku powstania cudownego obrazu. Niektórzy uważają, że najwcześniejszą datą, kiedy mógł powstać obraz, to wiek XIII, gdy w latach 1204 - 1261 w Konstantynopolu rządzący łacińscy krzyżowcy. I to oni mieliby przewieźć ten wizerunek do Rzymu.

Inni twierdzą, że obraz został namalowany w VIII w. tuż po zakończeniu okresu ikonoklazmu, kiedy to cesarz bizantyjski zakazał kultu świętych obrazów.

Jeszcze inna wersja dotycząca powstania obrazu jest wyjątkowo ciekawa, wręcz nieprawdopodobna. Obraz namalowany na grubej desce z drewna cedrowego (117 x 79 cm) może mieć wcześniejsze pochodzenie. Bazylika zbudowana przez papieża Liberiusza w latach 352 - 366, została odbudowana i powiększona przez Sykstusa III. Liberiusz wybrał do świątyni obraz, który wisiał w papieskim oratorium. Ponoć został on przywieziony do Rzymu przez cesarową bizantyjską św. Helenę. Możliwe jest więc, że Cudowny Obraz namalował św. Łukasz Ewangelista, który był autorem kilku pierwowzorów niezwykle wizerunków Matki Bożej.

Który z tych wizerunków był pierwowzorem Matki Bożej Śnieżnej – nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że Pius V modlił się o Bożą opiekę przed Salus Populi Romani w 1571 r. przed decydującą bitwą z muzułmańskimi najeźdźcami pod Lepanto. W 1837 r. Grzegorz XVI modlił się do niej z prośbą o zakończenie epidemii cholery w mieście i został wysłuchany. Czczony w Rzymie obraz noszony był w procesjach w czasie klęsk. Rzymianie przypisują cudownemu wizerunkowi zażegnywanie niebezpieczeństw.

Wiadomo też, że Salus Populi Romani była co najmniej trzykrotnie koronowana, m.in. przez papieża: Klemensa III – 1536 r., Grzegorza XVI – 1838 r. i Piusa XII – 1876 r.

Św. Franciszek Borgia, przełożony zakonu jezuickiego, był pierwszym, który wystąpił do papieża z prośbą o zgodę na umieszczenie kopii wizerunku w pokojach domów jezuickich. Dzięki tym zakonnikom kult Matki Bożej Salus Populi Romani rozpowszechnił się w świecie. Dotarł także do Polski, gdzie znajduje się wiele wizerunków mających swój pierwowzór w rzymskim obrazie. Święte wizerunki Matki Bożej Śnieżnej są m.in. w: Poznaniu, Czerwińsku, Janowie Lubelskim, Czernej, Jodłówce, Orchówku, Lewiczynie i naszych Klementowicach. Koronacji obrazu Matki Boskiej Śnieżnej w sanktuarium na Górze Iglicznej dokonał Jan Paweł II 21.06.1983 r.

W Polsce kilkadziesiąt sanktuariów nosi to wezwanie a w kilkunastu wizerunki udekorowane są papieskimi koronami, w tym ten w Klementowicach. Korony na naszym wizerunku, to blacha pokryta płatkami złota. Nie przylegają bezpośrednio do płótna – są wkręcane do poprzecznych listewek umieszczonych z tyłu obrazu.

Matka Boska Śnieżna jest patronką kobiet oczekujących poczęcia, ludzi dotkniętych chorobami oczu, sportowców i turystów.

Kończąc krótką monografię pochodzenia naszego obrazu, chciałabym odpowiedzieć na pytania, na które nie ma odpowiedzi, a mianowicie, kto namalował obraz wiszący w naszym kościele, ile ma lat i gdzie był, zanim został przekazany do naszego kościoła?

Podczas prac konserwatorskich z tyłu obrazu odkryto bowiem napis: „Restaurował J. Kurkowski z Lublina, 1928 r.”. Łatwo policzyć, że od tego momentu do dzisiaj obraz ma

już 90 lat a ciekawe ile lat i gdzie był wcześniej? Jedyne prawdopodobną informacją jest to, kto podarował obraz do naszego nowo wybudowanego kościoła. Był to **Clemente Micara** – kuzyn Janiny Postolko z d. Micaro. O Janinie Micaro Postolko można się dowiedzieć ze wspomnień Jadwigi Skrzyckiej Wiśniewskiej w artykule „Dzieje dworu w Klementowicach”.

Clemente Micara urodził się w 1879 r. we Frascati, zmarł w 1965 r. w Rzymie. Był włoskim duchownym katolickim, dyplomata watykańskim, wysokim urzędnikiem Kurii Rzymskiej i kardynałem.

Wiadomość o przekazaniu obrazu Matki Bożej Śnieżnej przez kardynała Micara jako daru dla naszej parafii potwierdziła Janina Postolko w rozmowie z ks. profesorem Jerzym Misiurkiem. Kiedy w parafii proboszczem był ks. Szczepanek, wysłał ks. profesora, który był wtedy klerykiem, aby odwiedził ciężko chorą, sparaliżowaną parafiankę. Wtedy to pani Janina przekazała tę wiadomość. Nie wiadomo tylko kiedy i w jaki sposób obraz został przekazany. Wiadomość tą potwierdził w rodzinnych wspomnieniach syn, już nieżyjący, Janiny Postolko – Jacek Postolko.

Ks. profesor J. Misiurek opowiedział mi, że przy obrazie były zawieszona wota. Były one małej wartości materialnej i estetycznej i gdzieś zniknęły.

Niestety, zaginęły parafialne kroniki, w których zapewne znalazłaby się wzmianka o tym obrazie.

Irena Frejowska

Matko Boża jesteś piękna, majestatyczna i wzniosła
Pełna miłości do Syna wskazujesz na Niego
Pragniesz by wiara nasza była prawdziwa i radosna
Byśmy w Twym Dziecięciu zobaczyli Syna Boskiego.

Śnieżna Pani, Opiekunka ludzi, Pani Różańcowa
Tyle imion Ci nadano, a Ty wciąż ta sama
Najlepsza Matka dla Syna, dla nas jesteś opoka
Chronisz, wypraszasz, prowadzisz, boś prawdziwa Mama.

Trzymasz w ręku chustę, gotowa ocierać łzy nasze
Więc zostałaś nazwana godnie – Matką Pocieszenia
Twe Dzieciątko Jezus błogosławi rączką w pełnym majestacie
Tuląc do serca Ewangelię, księgę uwielbienia.

Tyle lat już jesteś z nami w wizerunku w ramie złotej
W otoczeniu małych aniołów strzeżesz naszej świątyni
Pragniemy ubierać Cię Pani w najpiękniejsze klejnoty
Za łaski wypraszone, za bycie z nami w każdej chwili.

Jak Wzgórze Eskwilińskie pokryłaś śniegiem przed laty
Wskazując ludowi miejsce poświęcone Tobie
Tak nasz wzgórek świątynny opieką otaczaj cały
By łaski, jak białe płatki róż spływały na nas mnogie.

Na Twe matczyne ręce i rączki Jezusa, króla całego świata
Składamy hołd Bogu za łaskę trwania w wierze od tyłu wieków
Spragnieni cudu jak śniegu w środku lata
Szukamy wciąż dobra tkwiącego w każdym człowieku.

Matko Boża Śnieżna godna czci niebieskiej
Błogosławiona jesteś między niewiastami
Wybrana na Matkę w chwili przedwiecznej
Nieustannie Cię prosimy – Módl się za nami!

Halina Rodzik

Zabytki kościoła parafialnego

Korzystając z okazji wspianego jubileuszu powstania naszej parafii oraz dostępu do materiałów i ludzi, których pomoc wykorzystałam, postanowiłam przybliżyć parafianom i wszystkim, których interesuje historia naszego kościoła majątek rzeczowy ale też duchowy i kulturowy gromadzony przez stulecia w naszej świątyni.

Siadając w ławkach w kościele patrzymy na ołtarz, wyposażenie świątyni i niewiele wiemy o postaciach świętych przedstawionych w rzeźbie czy malarstwie. Nie znamy znaczenia różnych symboli a nawet z dużej odległości – ławka – ołtarz – uykają nam szczegóły.

Konserwatorzy, którzy restaurowali najstarsze zabytki w naszym kościele w 2012 r. bardzo wnikliwie, skrupulatnie i z wielką fachową wiedzą opisali poszczególne fragmenty ołtarzy, rzeźb, malowideł, podali, z jakich materiałów zostały zbudowane, jakie były złocenia i jakie materiały zastosowano w konserwacji oraz wykonali mnóstwo zdjęć, dzięki którym np. wiemy, kiedy dany obraz był malowany czy odnawiany.

Ołtarz główny posiada wiele ciekawych malowideł i rzeźb. Najważniejszy w nim, centralnie umieszczony jest

obraz Matki Boskiej Śnieżnej, który ze względu na jego piękno i tajemnicze pochodzenie opisałam w miarę moich skromnych możliwości najobszerniej.

Pierwotnie obraz ten znajdował się w ołtarzu bocznym.

W ołtarzu głównym umieszczony zaś był obraz **św. Małgorzaty**, współpatronki, męczennicy. Obraz ten, najprawdopodobniej włoskiego malarza, sprowadzony był z Rzymu przez żonę Adama Kotowskiego.

„Małgorzata Kotowska była córką nadwornego krawca Jana Kazimierza – Francuza Jakuba Durant. Po ufundowaniu przez małżonków nowego kościoła w Klementowicach, do tradycyjnego wezwania św. Klemensa dodano także drugie, upamiętniające patronkę donatorki”.

Dzisiaj obraz ten znajduje się w prezbiterium kościoła.

Konserwatorzy stwierdzili, że w ołtarzu głównym zachował się mechanizm pozwalający na opuszczanie w wciąganie obrazu św. Małgorzaty w celu ekspozycji repliki obrazu Matki Bożej Śnieżnej. Przeprowadzone prace pozwolą przywrócić obraz św. Małgorzaty na jego pierwotne miejsce.

Nad obrazem MBŚ znajduje się w owalnej ramie malowidło przedstawiające Apoteozę **św. Klemensa Papieża**



Ołtarz główny

(patrona naszej parafii). Obraz przedstawia św. Klemensa klęczącego na obłoku w asyście dwóch aniołów.

Św. Klemens urodził się w I w. w Rzymie. W latach 88-89 był papieżem. Następnie został wypędzony z Rzymu.

„Z rozkazu cesarza Trajana został wrzucony do morza z kotwicą zawieszoną u szyi. W XIX w. przyjęto, że miejscem męczeństwa Klemensa I był w 102 r. Hersones Taurydzki na Krymie”.

Kult świętego jest wspólny dla kościołów katolickiego i prawosławnego.

* * *

Z lewej strony obrazu, za św. Klemensem znajduje się rzeźba przedstawiająca **św. Katarzynę Aleksandryjską**. Święta prawdopodobnie była córką króla Cypru zamęczoną na początku IV w. Od X w. ośrodkiem czci jej relikwii stał się klasztor na półwyspie Synaj. Jest patronką m. in. uczniów i nauczycieli, teologów, uniwersytetów, wielu zawodów. Jej wstawiennictwo było przyzywane w licznych chorobach. Na ogół była przedstawiana jako młoda królewna, od XIII w. z mieczem i złamanym kołem jako symbolami męczeńskiej śmierci.

* * *

Po prawej stronie obrazu ze św. Klemensem znajduje się rzeźba przedstawiająca **św. Barbarę z Nikomedii**. Jak głoszają przekazy, święta urodziła się w pogańskiej rodzinie w III w. Z rozkazu swojego ojca Dioskurosa została uwięziona w wieży za sprzyjanie chrześcijanom, albo też, jak podaje Piotr Skarga, z powodu swej niezwykłej urody. Uwięziona



Św. Klemens

przyjęła chrzest. Odmowę wyrzeczenia się wiary i poślubienia wybranego przez ojca kandydata przypłaciła męczeństwem. Przed straceniem odwiedził ją anioł przynoszący Komunię Św.

„Ojciec ściął jej głowę i zginął rażony piorunem. W sztuce święta przedstawiana jest w stroju królewskim, z koroną na głowie i gronostajowym płaszczu. Św. Barbara jest patronką górników, kapeluszników i strażaków”.

Jest orędowniczką chorych, więźniów i wszystkich zagrożonych gwałtownym zgonem. Jej wezwanie jako patronki dobrej śmierci miały liczne kaplice cmentarne.

Jest przedstawiana z mieczem i więżą symbolizującą jej męczeństwo.

* * *

Po lewej stronie obrazu MBS znajduje się rzeźba przedstawiająca **św. Wojciecha** biskupa żyjącego w X w. .

„Rzeźba jest pomalowana na biało, jedynie detale szat są złoczone”.

* * *

Po prawej stronie obrazu MBS znajduje się rzeźba przedstawiająca **św. Stanisława** biskupa z Piotrowinem żyjącego w XI w. .

Jak głosi podanie, rodzina Piotrowina podała do sądu biskupa Stanisława, za to, że nielegalnie przejął jej majątek. Biskup modlił się żarliwie przez 3 dni i wyprosił u Pana Boga

wskreszenie Piotrowina aby ten poświadczył za nim. Piotrowin ożył i przyznał zgodnie z prawdą, że sprzedał majątek biskupowi a następnie wrócił do grobu.



Biskupi św. Stanisław z Piotrowinem i św. Wojciech

* * *

Nad obrazem przedstawiającym św. Klemensa znajduje się rzeźba z grupą aniołków (putt), które trzymają kielich z hostią.

Najwyżej na ołtarzu ustawiona jest „**Grupa ukrzyżowania**” obecnie ustawiona na belce zwanej tęczą. Obecne umiejscowienie grupy ukrzyżowania jest wtórne. Pierwotnie scena ta umieszczona była na belce tęczowej w starym, drewnianym kościele, co jest udokumentowane w inwentaryzacji po wizytacji w 1830 r. Po przeniesieniu elementów wyposażenia do nowego, murowanego kościoła o innych proporcjach, dokonano licznych przeróbek ołtarza głównego i bocznych, mających na celu wysmuklenie proporcji.

Kompozycja rzeźbiarska przedstawia trzy postacie: Najświętszą Marię Pannę, św. Jana Ewangelistę oraz krucyfiks z pełnoplastyczną rzeźbą Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego.



* * *

Tabernakulum

W części centralnej wmontowany jest współczesny sejf obwiedziony złotą ramą dekorowaną winną latoroślą. Srebrne drzwiczki szafki dekorowane są parą gotyckich okien i dwiema rybami po obu stronach stylizowanego krzyża. Powyżej znajduje się cyborium składające się z półkolistej niszy zwieńczonej kopulastym baldachimem. Upięta na czaszy kotara rozpostarta jest po obu stronach wnęki. Wewnątrz cyborium znajduje się pasyjka. Baldachim wieńczy rzeźba pelikana karmiącego krwią z własnej piersi trzy młode. Po obu stronach cyborium na wysokich cokołach stoją połączane figurki arcykapłanów – Melchizedeka, który trzyma oburącz tacę z trzema chlebami oraz Aarona.

* * *

W opinii konserwatorów, zmiana kolorystyki ołtarza głównego wymusiła zainstalowanie oświetlenia bocznego celem wyeksponowania jego walorów.

Ołtarz boczny prawy

Znajduje się tu obraz przedstawiający **Matkę Boską Immaculate – Niepokalane Poczęcie Maryi**.

„*Temat ikonograficzny obrazu jest ilustracją chrześcijańskiej doktryny Niepokalanego Poczęcia NMP. Koncepcje plastyczne mu poświęcone otwierają cykl scen z życia Matki Bożej przed narodzeniem Chrystusa i zawierają wiele podstawowych wątków dotyczących roli, jaką jej wyznaczono w dziele Odkupienia. Źródłem przedstawień nie jest w tym przypadku Ewangelia ale fragmenty Starego Testamentu oraz fragment dwunastego rozdziału Apokalipsy św. Jana. Ikonografia Niepokalanego poczęcia, różnorodna, wielowątkowa, rozwijała się od przedstawień Niewiasty apokaliptycznej aż do najczęściej spotykanych wizerunków Immaculaty idealnej (m. in. w naszym kościele). W sztuce temat ten znany jest od średniowiecza, lecz jako dogmat został zatwierdzony oficjalnie dopiero w XIX w.*”
Pierwowzór obrazu namalował hiszpański malarz barokowy Murillo ok. 1678 r. i jest przechowywany w Museo del Prado w Madrycie.

Nad wyżej wymienionym obrazem umieszczono kompozycję przedstawiającą „*Gołębicę ducha świętego*”
„*Obraz przedstawia Gołębicę ducha świętego w otoczeniu uskrzydlonych główek anielskich ukazanych na tle rozjaśnionego światłem nieba*”.



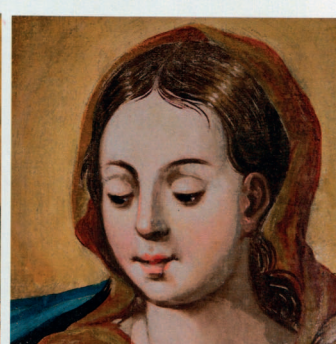
* * *

Ołtarz boczny lewy

Obraz w tym ołtarzu przedstawia **Matkę Boską Różańcową** i **św. Dominika**. Kompozycja przedstawia w prawym górnym rogu siedzącą pośród szaro – białych chmur Matkę Boską Różańcową z Dzieciątkiem i klęczącego przed nią w dole po lewej stronie św. Dominika. W tle obrazu pejzaż architektoniczny. W prawej ręce Matka Boża trzyma długi różaniec z medalionem, który jakby podaje św. Dominikowi. Mały Jezus trzyma paciorki różańca z medalikiem i krzyżykiem. Św. Dominik dłońmi dotyka różańca trzymanego przez Marię. Na ziemi przed nogami świętego, pośród pojedynczych liści leży biała lilia – oznaka czystości. Obok lilii na ziemi leży kula, na niej znajduje się krzyż. Za kulą leży biały pies, który w zębach trzyma zapaloną zapalną (?). Pies podpalający kulę ziemską symbolizuje Dominikanów, którzy z psią werwą i energią głoszą ewangelię na całym świecie. W przenośni podpalają świat słowem Bożym a ma im w tej pracy pomagać odmawianie różańca świętego. Scena z psem była zamalowana. Odkryli ją konserwatorzy.

Na rewersie obrazu widnieje napis „Malował Andrzej Wlinowski w Roku Pań. 1844 w Lublinie”

Nad obrazem znajduje się, z odległości ławek prawie niewidoczna, kompozycja przedstawiająca chór anielski składający się z pięciu muzykujących aniołów. Po obu stronach tego malowidła znajdują się anioły.



* * *

Wszystkie drewniane elementy ołtarzy były wykonane z sosny zwyczajnej i czarnej lub olchy bejcowanej na czarno. Rzeźby o motywach roślinnych wykonano z drewna lipowego złoconego. Ponadto konserwatorzy odkryli, że „ilość warstw przemalowań dochodzi nawet do siedmiu. Najmłodszą warstwą technologiczną jest warstwa białej farby”. Oraz „Powierzchnie czarnych pierwotnie ołtarzy były przemalowane jeszcze w kościele drewnianym”.

Ambona

Oryginalna ambona projektu Tylmana z Gameren nie zachowała się. Jedynymi oryginalnymi elementami są zwieńczenie baldachimu oraz figurka św. Michała Archanioła z tegoż zwieńczenia. Sam baldachim, zaplecek, kosz i balustrada schodów oraz złocona aplikacja czy rzeźby powstały w początkach XX w.

Dekoracją rzeźbiarską ambony są postacie ewangelistów. Michał Archanioł ubrany jest w strój rzymski, w prawej ręce trzyma miecz o płomienistej głowni skierowanej ku górze a w lewej dłoni umieszczonej wysoko nad głową trzyma wagę szalkową (szalki niezachowane). Przypomina nam, że po śmierci nasze uczynki dobre i złe będą „ważone” - oceniane przez Boga.

* * *



Chrzcielnica

Zabytkowa misa do chrzcielnicy wykonana z miedzi białej, trybowanej datowana jest na 1689 r.

* * *

Organy

Organy w kościele parafialnym ufundował ks. Roch Jaśkiewicz, pełniący tu obowiązki proboszcza w latach 1886-1898, który spoczywa na tutejszym cmentarzu. Montaż organów odbył się już po jego śmierci.

Organy w kościele w Klementowicach, to

„instrument (...) zbudowany przez Jana Szymańskiego z Warszawy w roku 1899. Posiada stół gry wbudowany w prawy bok szafy organowej, wiatrownice stożkowe, trakturę gry i rejestracji mechaniczną. System powietrzny to



miech magazynowy dwufałdowy umieszczony wewnątrz szafy organowej z dwoma podawaczami klinowymi poruszonymi ręcznie, zasilany obecnie dmuchawą elektryczną umieszczoną pod podłogą chóru. Instrument posiada siedem głosów nawiązujących swą budową i charakterem brzmienia do epoki romantyzmu rozdysponowanych na manual i pedał”.

Prace konserwatorskie objęły renowację mechanizmów i aparatu brzmieniowego instrumentu. Wykonał je P. Krzysztof Deszczak z Lublina. Nową szafę, w której zamontowano odnowione organy oraz podłogę na chórze wykonał P. Mirosław Dysput. Renowacja odbyła się w 2012 r.

Opracowanie na podstawie:

- 1) Ks. J. Misiurek - „Parafia Klementowice 1418-2008”
- 2) „Opis prac oraz kosztorys ofertowy remontu organów w kościele parafialnym pw. św. Klemensa i św. Małgorzaty w Klementowicach” z 19.05-2012 r. Materiały udostępnione przez ks. Z. Fiduta

O witrażach wiemy jedynie tyle, że fundatorami byli: czterech małych (2004 r.) wspólnie ks. kan. Kazimierz Gajda i ks. prof. Jerzy Misiurek oraz dwóch dużych – Janusz Gajda. Jeden duży witraż przedstawia Chrystusa, drugi – Zwiastowanie.

Dwa mniejsze zyrandole są przeniesione ze starego kościoła. Trzeci, najokazalszy był zakupiony w czasie, kiedy proboszczem był ks. Szczepanek. Ks. Tomasz Malesza w czasie posługi u nas odnowił je.

Należałoby też powiedzieć o XIX - wiecznych, wykonanych z masy stiukowej (odlanych), polichromowanych stacjach drogi krzyżowej, nie odnowionych z braku finansów. Ufundował je wspomniany już ks. Roch Jaśkiewicz.

Trzeba wspomnieć też o odnowieniu dwóch rzeźb na terenie przykościelnym. Postaci Chrystusa oraz Najświętszej Maryi Panny z 1905 r. z parkingu dolnego. Obie te figury odrestaurował ks. Tomasz Malesza. Jego zamiarem było odnowienie drogi krzyżowej ale został odwołany przez ks. biskupa.

W moim skromnym opracowaniu przedstawiłam niektóre tylko ciekawostki dotyczące renowacji.

Irena Frejowska

Cmentarz parafialny

„Już? Tak prędko? Co to było?
Coś strwonione? Pierzchno skrycie?
Czy nie młodość swą przeżyło?
Ach, więc to już było...życie”

Cmentarz w Klementowicach kryje w sobie kilkusetletnią historię naszej społeczności. Spoczywają tu m. in. dawni ziemianie, działacze społeczni, księża, nauczyciele, żołnierze, osoby, które tworzyły historię naszej wsi i regionu. Z wielu nagrobków trudno już odczytać napisy, historii wielu losów już nie poznamy.

Jako, że zmarłych chowano głównie w grobach ziemnych, zachowana najstarsza płyta nagrobna na naszym cmentarzu pochodzi z lat 30-tych XIX w.



Nie sposób wspomnieć tu wszystkich pochowanych na naszym cmentarzu. Ocalmy od zapomnienia tych, którym droga była ta ziemia chociażby poprzez przybliżenie sylwetki kilku z nich.

Onufry Rzepecki

Urodzony w 1787 r. w Stojowicach, w służbie wojskowej od 1807 r. Bardzo szybko awansował ze stopnia kanoniera powstającego Księstwa Warszawskiego do podpułkownika i dowódcy kompanii artylerii w armii Królestwa Polskiego. Uczestnik powstania listopadowego (walczył w bitwie pod Wawrem i bitwie grochowieckiej). Za swą postawę wielokrotnie odznaczany. W 1810 r. otrzymał Krzyż Złoty Virtuti Militari, w 1830 r. znak honorowy a w 1931 r. Krzyż Kawalerski Virtuti Militari.

W maju 1830 r. został wprowadzony w życie dekret Mikołaja I o ustanowieniu znaku honorowego. Nagradzano nim oficerów i urzędników, którzy pełnili nieskazitelną, długoletnią służbę, potwierdzoną urzędowo. Jakiekolwiek wyroki sądowe dyskwalifikowały starania o nią. Odznaka posiadała wersje za 15, 20, 25 do 50 lat wysłu-

gi. Rozdano je tylko raz, w maju 1830 r. Spośród kilkuset udekorowanych, kapitan Onufry Rzepecki otrzymał znak za 20-letnią nieskazitelną służbę.

Onufry Rzepecki w czasie walk w 1831 r. od kuli armatniej przeciwnika stracił nogę. Jak podaje „Polski Słownik Biograficzny” wydawany przez PAN od 1935 r. i „Internetowy Polski Słownik Biograficzny”, podpułkownik w tym samym roku zmarł w Nowym Dworze k. Modlina.



Nagrobek po rewitalizacji

Nie wiemy, dlaczego na nagrobku jest uwieczniony w stopniu kapтана i dlaczego data śmierci tam zapisana to rok 1855. Zagadką pozostanie również, jak szczątki doczesne bohatera trafiły na nasz cmentarz.

Antoni Samorek



Z napisu na nagrobku możemy dowiedzieć się jedynie, że zginął pod Huminem 12.01.1915 r.

W rejonie Humina w powiecie skierniewickim, gmina Bolimów toczono na przełomie 1914 i 1915 r. niezwykle zacięte walki. W okresie od grudnia 1914 r. do lipca 1915 r. w pobliżu Bolimowa przebiegała linia frontu (stanowiącego część większych walk tzw. Bitwy pod Rawką) ciągnąca się wzdłuż Rawki i Bzury. Wieś raz po raz przechodziła w ręce rosyjskie lub niemieckie. Na terenie wsi znajdowały się trudne do zdobycia ziemne fortyfikacje, stąd obecnie znajdujące się tam mauzoleum Wielkiej Wojny przypomina szaniec.

Nasz bohater był uczestnikiem tych walk.

Józef Stasiak

Urodzony 24.09.1886 r. w Klementowicach.

Absolwent Szkoły Rolniczej w Brwinowie. Zesłaniec na Syberię. Za walkę o wolność i niepodległość odznaczony wraz z małżonką Krzyżem Niepodległości z Mieczami. W 1938 r. inicjator przeniesienia Szkoły Rolniczej z Ireny k. Dęblina do Klementowic.

W latach okupacji niemieckiej Komendant Obwodu BCh w gminie Celejów ps. „Bartosz”. Niósł pomoc więźniom Majdanka. W jego domu mieścił się punkt rozdzielczy prasy podziemnej na całą Lubelszczyznę.

Wielki działacz i społecznik, założyciel straży pożarnej, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Kasy Stefczyka, współzałożyciel i członek Rady Spółdzielni Mleczarskiej w Kurowie oraz Spółdzielni „Ogrodnik” w Nałęczowie.

Za działalność społeczną odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

Był człowiekiem wielkiej pogody ducha, przyjacielem zwierząt i miłośnikiem przyrody.

Zmarł w 1983 r. i spoczywa na tutejszym cmentarzu.

Franciszek Walasek (1901-1944)

W 1933 r. w wyniku konkursu został kierownikiem szkoły powszechnej w Kluczkowicach, w której wcześniej pracował jako nauczyciel. Już wtedy dał się poznać jako społecznik, organizator harcerstwa.

Od 1939 r. działał w konspiracji w Służbie Zwycięstwa Polski, przekształconej następnie w Związek Walki Zbrojnej, od 1942 r. - w AK, był porucznikiem rezerwy, dowódcą rejonu 12 Opole Lubelskie i Godów, podobowodu C – Opole Lubelskie, obwodu puławskiego, ps. „Zawiślak”.

Gdy w 1941 r. władze okupacyjne zakazały nauczania dzieci, rozpoczęła swoją działalność Tajna Organizacja Nauczycielska, którą kierował **nasz bohater**. Nauka odbywała się w jego mieszkaniu. Na skutek donosu, Gestapo otoczyło budynek szkoły z zamiarem aresztowania Franciszka Walaska, któremu udało się zbiec.

Pod koniec maja 1943 r. ppor. Franciszek Walasek był zamelinowany we młynie we wsi Klikawa k. Góry Puławskiej. Jako członek sztabu miał przy sobie wykaz sieci łączności bojowej obwodu i posiadał część archiwum tego obwodu. Kiedy zaskoczyła go żandarmeria niemiecka, uciekając, porzucił teczkę z dokumentami. Pomimo ostrzału udało mu się zbiec. Żandarmi zabezpieczyli porzuconą dokumentację. Zdekonspirowanym polecono przeniesienie na inny teren, jednak odmówili. Ten incydent miał przykre

konsekwencje i przyczynił się do późniejszych represji na partyzantach.

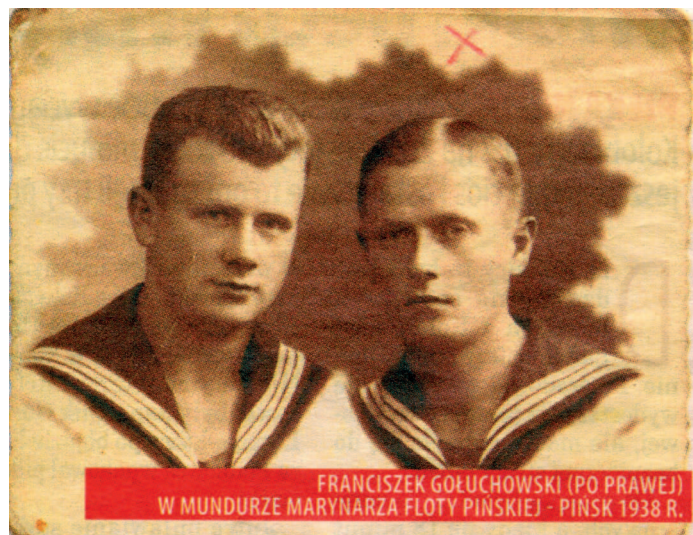
Franciszek Walasek ukrywał się następnie w okolicach Klementowic. 6 lipca 1944 r. zginął w czasie łapanki przeprowadzonej przez Niemców we wsi po akcji wysadzenia pociągu wojskowego. Mieszkanie Państwa Walasków zostało ograbione przez Niemców, a Kazimiera Walasek z dziećmi, obawiając się represji, okres do zakończenia okupacji spędziła w okolicach Kielc.



Bolesław Tużnik (1903-1969)

Mieszkaniec Klementowic, żołnierz zawodowy Korpusu Ochrony Pogranicza. 17 września 1939 r. dostał się do sowieckiej niewoli. Zwolniony z łagru w 1941 r., wstąpił do II Korpusu Polskiego gen. W. Andersa. W 1943 r. został przetransportowany do Włoch. W maju 1944 r. brał udział w zdobyciu Monte Casino. Po wojnie osiadł w Wielkiej Brytanii, został pracownikiem administracji koszar zdemobilizowanych żołnierzy armii Andersa. Do Polski wrócił w 1958 r. Odznaczony wieloma polskimi, włoskimi i brytyjskimi odznaczeniami, w tym Krzyżem Monte Casino.

Franciszek Głuchowski (1913-1989)



Pochodził z pobliskich Drzewiec. W 1936 r. został zmobilizowany do Flotylli Rzecznej Marynarki Wojennej w Pińsku jako marynarz.

Flotylla Rzeczna Marynarki Wojennej w Pińsku - do 1931 r. Flotylla Pińska – polska flotylla rzeczna w okresie międzywojennym.

Pińsk – miasto i port na Białorusi, na Polesiu, nad rzeką Piną, u jej ujścia do Prypeci. Miasto położone jest w obwodzie brzeskim, do 1939 w województwie poleskim.

Flotylla obejmowała obszar dorzeczy Prypeci, zwany morzem Pińskim. Po wejściu Sowietów na teren Polski we wrześniu 1939 r., na rozkaz gen. Kleeberga kilkadziesiąt jednostek flotyli zatopiono. Marynarze pozostający w służbie utworzyli dwa bataliony morskie, zostali przemundurowani w połowę mundury wojsk lądowych i zostali wcieleni do armii Kleeberga. Nasz bohater, Franciszek Głuchowski wędrował z Pińska w kierunku Lubelszczyzny z zamiarem pomocy walczącej Warszawie. Droga była bardzo wyczerpująca. Nie wszyscy byli w stanie ją przebyć i zostawali w mijanych miejscowościach. Ostatecznie Franciszek Głuchowski dotarł do Włodawy. Po kapitulacji Warszawy, gen. Kleeberg zmienił kierunek na południowy, chcąc dotrzeć na Rumunię. W dniu 29.09.1939 r. żołnierze wzięli udział w bitwie w obronie miejscowości Jabłoń (gm. Parczew) przed nacierającymi Sowietami. W dniach 02-06.10.1939 r. armia gen. Kleeberga brała udział w bitwie pod Kockiem. Franciszek Głuchowski został wzięty do niemieckiej niewoli. Przebywał w niemieckim stalagu a następnie, do końca wojny, w obozie pracy w Norwegii.

Powrócił do kraju drogą morską 18.12.1945 r. Najpierw osiedlił się w rodzinnej wsi Drzewce. Wkrótce jednak przeprowadził się do Klementowic.

Do późnych lat życia był sumiennym i pracowitym kowalem, zawsze uśmiechniętym i niezwykle zadbanym człowiekiem.

Tadeusz Jeżyna

Urodził się 10.02.1920 r. w Klementowicach jako syn Stanisława i Anny, uczestniczył w kampanii wrześniowej. W 1940 r. włączył się w działalność podziemia. W 1943 r. (po śmierci Juliana Chabrosa z Buchałowic) objął stanowisko szefa łączności Okręgu Lublin Batalionów Chłopskich. Tadeusz Jeżyna ps. „Oksza”, „Pirat” brał udział w wielu akcjach, m. in. w atakach na pociągi niemieckie w Gołębiu. Był kolporterem prasy podziemnej, należał do Stronnictwa Ludowego „Roch”.

Dnia 21 (lub 23 jak podaje A. Lewtak i jak jest na nagrobku) maja 1944 r. w Lesie Stockim miało miejsce wydarzenie, które doprowadziło do napiętej sytuacji między BCH a AK. Partyzanci AK z oddziału Jana Zdzisława Targosińskiego „Hektora” pomyłkowo zastrzelili Tadeusza Jeżynę. Pochowano go na cmentarzu w Klementowicach. Został odznaczony Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Batalionów Chłopskich.

16.09.2011 r. na ścianie głównego budynku Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach odsłonięto pamiątkową tablicę ku jego czci.

Śmiertelna zasadzka była przygotowana na Antoniego Morguta. Skutkiem tej tragedii było zerwanie rozmów na temat scalenia AK i BCH przed akcją „Burza”. Morgut, ranny

w tej zasadzce został po wojnie komendantem MO w Puławach.



ks. kan. Stanisław Józef Rzepecki (1935-1997)

Urodził się w Lublinie w rodzinie robotniczej, miał dwoje rodzeństwa. Jego dzieciństwo przypadło na czas II wojny św. W 1948 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum Biskupim. Zraz potem stracił starszego o 2 lata brata Kazimierza, który zmarł w wieku 16 lat, niedługo potem ojca.

W 1953 r. wstąpił do Seminarium Duchownego a w 1959 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był wikarym w parafiach: Fajstławice, Serniki, Łańcuchów i Popkowice. Od 1970 r. był wikarym w Klementowicach. Po śmierci ks. Jana Mitury w 1971 r. przejął obowiązki proboszcza parafii i pełnił je do śmierci.

Zapamiętany zostanie jako wielki budowniczy: remontował kościół, rozbudował budynki gospodarcze i plebanię. Przede wszystkim jednak w trudnych czasach, w roku 1983 rozpoczął budowę kaplicy w Stoku. I chociaż prace ukończono w 1992 r. to poświęcenie kaplicy miało miejsce dopiero w 2003 r., czego ks. Stanisław nie doczekał. Nie został też pochowany w Stoku, jak tego za życia pragnął.

W 1987 r. został honorowym Kanonikiem Kolegiaty Zamjowskiej. W 1995 r. będąc już po przebyciu zawale mięśnia sercowego, sporządził swój testament, w którym zawarł wiele wskazówek dla parafian.

W 2000 r. miejscowa Szkoła Podstawowa przybrała ks. kan. Stanisława Rzepeckiego za swojego patrona.

Opracowała G. Stasiak

Na naszym cmentarzu spoczywają również:



Krzyże i kapliczki przydrożne w parafii Klementowice

W polskim krajobrazie odnajdujemy pomniki sakralnej kultury jakimi są krzyże przydrożne i kapliczki. Są stałym i istotnym elementem przestrzeni w której porusza się człowiek od niepamiętnych czasów. Powstawały na fundamencie wiary, ufności w opatrzność Bożą, wdzięczności za otrzymane łaski. Czasem były wyrazem pokuty i wielkiego aktu żalu. Jak Polska długa i szeroka tych obiektów są tysiące, przy tym każdy z nich jest inny, a mimo to mają wspólną cechę jaką jest powiązanie człowieka żyjącego docześnie na Ziemi, z tym co w Niebie. Skrywają w sobie piękna, jak również przekazywanej pokoleniom miłości i oddania. Krzyże wznoszono nie dla swojej chwały, ale z myślą o potomnych, by te kontynuowały dzieło praojców. Stanowiły znak rozpoznawany i wyraz pobożności mieszkańców wsi, były świadkami życia religijnego danej parafii, chlubą wioski. Te obiekty kultury sakralnej towarzyszyły starym drogom, budowano je u rozwidleń i skrzyżowań, gdyż wierzono, że na przecięciu dróg szatan złośliwie myli podróżnym drogę. Stawiano kapliczki, krzyże i figury świętych np. na krańcach zabudowy wsi, na granicy między siedliskami ludzkimi a przestrzenią pól i lasów. Żaden z nich nie powstał przypadkowo, każdy do czegoś nawołuje. Były to miejsca znaczące dla ludzi, np. na rozstajach dróg żegnano odchodzących za chlebem bądź do wojska.

Ksiądz Jan Twardowski powiedział: „Krzyż przypomina nam drogę... Widzimy krzyże przydrożne na które jesienią spadają liście, zimą śnieg, wiosną ciepły deszcz. Latem rzucają cień. Mówimy „krzyż na drogę – to znaczy z „Bogiem „Krzyż jest drogowskazem. Można iść od krzyża do krzyża i jeszcze dalej. Nie jest nieszczęściem – jest drogą”.

Żadne zakazy wydawane przez władze zaborcze nie zahamowały procesu powstawania tych lokalnych miejsc kultury religijnej. Krzyże zniszczone przez wiek lub burze natychmiast zastępowane były przez nowe. Wszystkie kapliczki od najmniejszych do największych stawiane były w szczerych intencjach, choć do końca tych intencji nie poznamy. Wiele

z nich powstało jako wotum – w intencji ocalenia wsi od wojny, zarazy, klęski głodu, lub za wysłuchane modlitwy, jak powiedział Tadeusz Seweryn, znawca tematu – przydrożne kapliczki „rozsiane w krajobrazie modlitwy ludu polskiego”. Powodów wznoszenia było wiele, stąd wielka różnorodność tego typu obiektów na ziemiach polskich. Są to zwykłe krzyże, krzyże zdobione rzeźbą, słupy – kolumny ze scenami wielofigurowymi u szczytu. Najpospolitsze to umieszczona na słupie kapliczka – domek boży, osłaniająca pod dwu - lub czterospadowym daszkiem świętą figurę.

Czy dzisiaj potrzebne są nam te znaki wiary? Czy pochylamy głowy, czynimy znak krzyża mijając stary krzyż lub kapliczkę? Czy kontynuujemy i szanujemy dziedzictwo przodków? I wreszcie, czy dzisiaj przydrożne kapliczki mają to samo znaczenie jakie miały dla naszych ojców? Niestety, stanowią bardziej świadectwo przeszłości niż potrzebę teraźniejszości. Coraz mniej jest tych, którzy zatrzymują się, spojrzą na Jezusa Frasobliwego czy Matkę Boską i powierzą im swoje sprawy, poproszą o opiekę lub zwyczajnie się pomodlą. Szkoda, że tak się dzieje. Cieszy jednak, że przez cały rok utrzymywany jest porządek wokół nich, są w miarę odnawiane, odmalowywane, dekorowane wstęgami, ozdabiane kwiatami. Świadczy to szczęśliwie o lokalnej potrzebie trwania krzyży i kapliczek. Chyba gdzieś głęboko mamy ukrytą potrzebę wczuć się w świętość tych miejsc i zadumać się nad ludzkim przemijaniem.

Krzyże przydrożne

*Otulone płaszczem białych brzoź
Na rozdrożach wśród pól
Pachnących koniczyzną i lipą
Stoją krzyże przydrożne.
Wrośnięte w polski krajobraz
Jak garbate wierzby.
Skromne.
Polskie.
Piękne i zadumane.
Od wieków świadkowie wiary,
Pamięci,
Tragedii.
Rozpostarte ramiona,
Ozdobione srebrzystą pajęczyną
Wydają się
Wskazywać drogę,
Błogostawić.
Przechodniu,
Przystań na chwilę.
Zatrzymaj pędzący pociąg.
Nowoczesnego życia.
Otwórz serce
Pokryte rdzą obojętności.
Tu u krzyży
Wiara ojców,*



*Modlitwa matki
Wypowiedziana szeptem.
Tu oddech starej wioski.
Te krzyże przydrożne
To nasza duma,
To serce Polski.*
(Autor: Wiewiórka, „ Krzyże przydrożne)

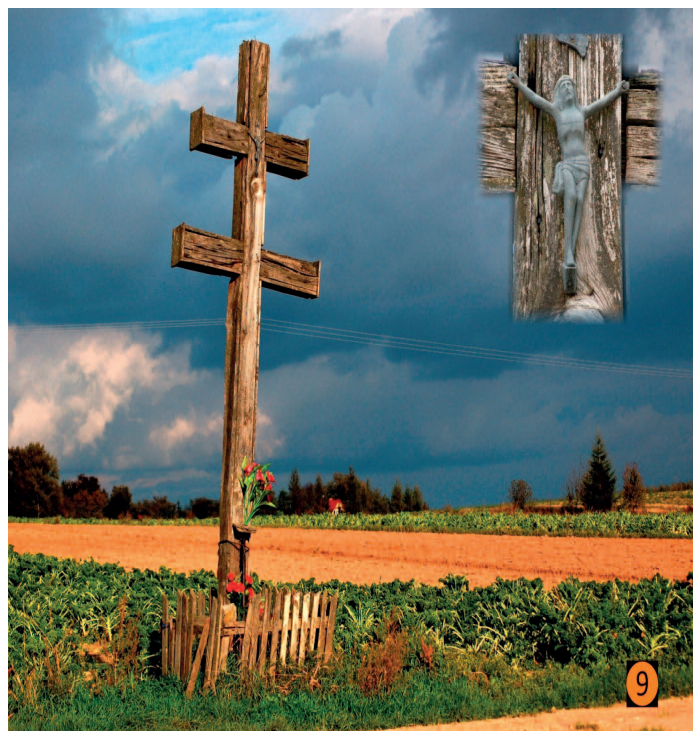
Krajobraz klementowickiej parafii jest bogato ozdobiony krzyżami i kapliczkami. W samych Klementowicach jest ich ponad trzydzieści. Rozsiane po całej wsi, są piękne w swej formie i treści. Wiele z nich ma ciekawą historię, czasem krótką, ale przejmującą. Są kroniką lokalnej społeczności, opowieścią o ludziach dawno żyjących, świadectwem ich pobożności.



Na placu poniżej kościoła stoi postument z figurą NMP. Na wydatnym gzymsie ozdobnego cokołu stoi rzeźba przedstawiająca NMP z aureolą nad głową, opuszczonymi rękami, otwartymi dłońmi. Na cokole wmurowana jest tablica z inskrypcją

„NA PAMIĄTKĘ WOLNOŚCI RELIGIJNEJ
D 30 KWIETNIA 1905”

W latach 1905 – 1906 w zaborze rosyjskim był okres zamieszek, strajków i demonstracji. W 1905 roku pojawił się ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II liberalizujący politykę rosyjską wobec narodu polskiego, dający m.in. wiernym pewną wolność religijną i swobodę do budowania nowych kościołów, oraz przywracający język polski w szkołach. Do tych właśnie wydarzeń odwołuje się zapewne napis na tablicy pod figurą Matki Bożej.



Zdjęcie starego krzyża



Karawaka po odnowieniu

W niedalekiej odległości od kościoła od strony wschodniej znajduje się rzadziej występujący krzyż zwany **karawaką**. Taki krzyż nazywano cholerycznym, morowym. Krzyż o dwóch ramionach, z których górne jest krótsze. Miał chronić przed „morowym powietrzem”, stawiany na granicach wsi i miasteczek, aby nie wpuścić zarazy tzw. czarnej śmierci na teren mieszkających tam ludzi. W Klementowicach został postawiony prawdopodobnie pod koniec XVIII w. Tutejsi mieszkańcy nazywali go krzyżem „przebłągalnym”. W latach 70-tych został odnowiony, a w 2014 roku okoliczni mieszkańcy, stary, grozący zawaleniem krzyż wymienili na nowy dębowy, który jest repliką dawnej karawaki.



Na terenie kolonii Różanej w Klementowicach został ufundowany przez jej mieszkańców krzyż na pamiątkę odnowienia Ślubów Maryjnych.

1 kwietnia 1656 r. w Katedrze Lwowskiej król Jan Kazimierz ślubował Matce Jezusa „Ciebie za patronkę moją i za królową państw moich dzisiaj obieram”. W trzechsetną rocznicę tych ślubów episkopat Polski z inicjatywy więzionego prymasa Stefana Wyszyńskiego dokonał ponownego zawierzenia całego kraju Maryi i odnowienia ślubów królewskich. 26 sierpnia 1956 r. ok. miliona wiernych na Jasnej Górze złożyło Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. 3 maja w kościele katolickim w Polsce obchodzona jest liturgiczna uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.



Mieszkańcy kolonii Pod Lasem ufundowali dwie kapliczki. Fundatorami starszej była część mieszkańców tejże kolonii, którzy z potrzeby serca w 1958 roku postawili kapliczkę polecając się Matce Bożej, prosząc ją o opiekę. Jeden z trzech napisów głosi : W OKRESIE WIELKIEJ NOWENNY DO OBCHODU TYSIĄCLECIA PRZYJĘCIA CHRZTU ŚW PRZEZ NARÓD POLSKI FIGURĘ TĘ UFUNDOWALI MIESZKAŃCY KOL KLEMENTOWICE W 1958 ROKU.



Druga kapliczka, nieco podobna do poprzedniej i młodsza stoi przy remizie strażackiej pod lasem. Fundatorami tej kapliczki byli na pewno Franciszek Kubiś i Szymczyk Stanisław. Nie wiemy kto jeszcze wspomagał budowniczych, ani w którym dokładnie roku była postawiona. Napisy z dwóch stron umieszczone na tablicach to prośby o opiekę i obronę Świętej Bożej Rodzicielki.



Stary krzyż na kolonii Za stacją

Pośród wielu krzyży na terenie parafii, kiedy nie zawsze znana jest intencja powstania ich, stoi krzyż, postawiony w miejsce starego drewnianego, ufundowany przez obecnych mieszkańców kolonii Za Stacją. Nowa tabliczka głosi:

„ MY GRZESZNI CIEBIE BOGA PROSIMY
WYSŁUCHAJ NAS PANIE

W 1946 ROKU ZOSTAŁ UFUNDOWANY PRZEZ BRONISŁAWĘ I BRONISŁAWA JANIĄKÓW DĘBOWY KRZYŻ JAKO WOTUM WDZIĘCZNOŚCI BOGU ZA OCALENIE Z POŻOGI WOJENNEJ

W 2016 ROKU MIESZKAŃCY KLEMENTOWIC Z KOLONII ZA STACJĄ Z SZACUNKU DLA TEGO MIEJSCA I PAMIĘCI FUNDATORÓW NA MIEJSCE ZNISZCZONEGO PRZEZ CZAS DREWNIANEGO KRZYŻA POSTAWILI NOWY Z ZACHOWANIEM ORGINALNEJ FIGURY PANA JEZUSA I MODLITWY 31 PAŹDZIERNIKA 2016 R. „



Krzyż odnowiony

Obok krzyża została postawiona mała kapliczka, która przez wiele lat stała w tymże gospodarstwie – tak Matka dołączyła do Syna.

* * *

Klementowice posiadają pomnik przyrody – dąb, pod którym, wg legendy miały wypoczywać wojska napoleońskie powracające z wyprawy na Rosję. Na tym dębie powieszono mały krzyż chroniony przez daszek, który z latami tak przyłgnął do dębu, że wygląda jakby stanowili jedno.



* * *

Dbałość mieszkańców o kapliczki i krzyże godna jest pochwały. Większość z nich, zwłaszcza stare, drewniane krzyże znikłyby bezpowrotnie, gdyby nie starania ludzi o ich stan. Przykładem jednym z wielu jest krzyż, pierwotnie drewniany, później za sprawą starań pani Antoniny Mazurkiewicz wymieniony na metalowy, otoczony jest jej troskliwą opieką.



Wokół krzyży często stawiane są płotki, obsadza się je kwiatami, tujami, stroi kwiatami doniczkowymi. Każdy z nich tak bardzo pasuje do miejsca w którym stoi, że trudno sobie wyobrazić, by stał w innym, tak jakby to z góry było mu przeznaczone.

* * *

Wśród innych krzyży, które strzegą granic Klementowic, stoją przy drogach, obok posesji, czasem wtulone w rosnące drzewa i krzewy, stoi ufundowany w 1943 roku przez Józefa Figla krzyż z wyrytym w drewnie napisie:

BOŻE BŁOGOSŁAW NAM.

Trudno wymienić przy każdym postawionym krzyżu intencję fundatorów. Musi zostać to tajemnicą.

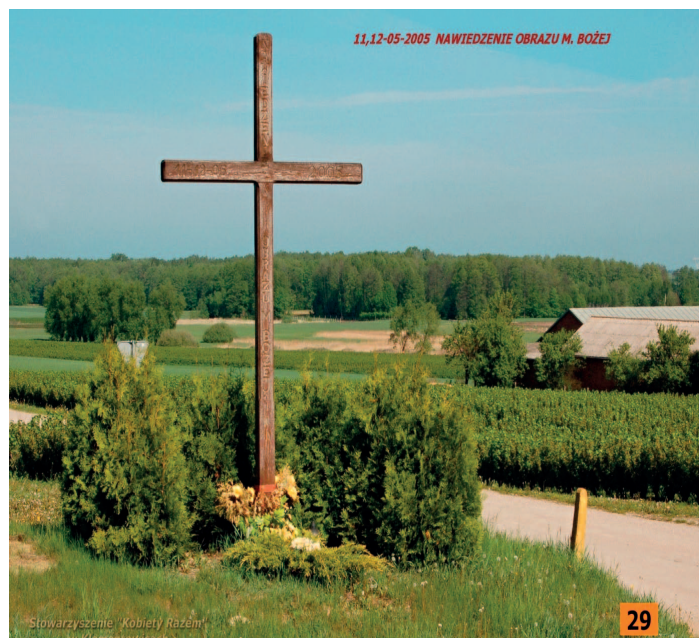
Parafia posiada również krzyże oazowe, misyjne. Misyjny wywyższony na postumencie głosi:

BOŻE BŁOGOSŁAW NAM NA PAMIĄTKĘ MISJI ŚWIĘTYCH
16-23.05.1982 R.



Inny przypomina – MISJE SERCA JEZUSOWEGO 2006, a jeszcze inny: MISJE JUBILEUSZOWE 1999-2000. W podziękę za nawiedzenie obrazu Matki Bożej mieszkańcy odcinka Za Szkołą ufundowali krzyż:

11,12.05.2005 NAWIEDZENIE OBRAZU MATKI BOŻEJ.



Krzyże oazowe - stawiane na pamiątkę rekolekcji oazowych. Ruch Światło - Życie (Oaza) - to jeden z ruchów odnowy kościoła. Jego założycielem był Sł. Boży ks. Franciszek Blachnicki. Ruch gromadzi ludzi różnego stanu i wieku. Młodzież, dzieci, dorosłych jak również kapłanów, zakonników, członków instytucji świeckich. Poprzez odpowiednią dla tych grup formację Oaza stara się formować dojrzałych i świadomych chrześcijan, oraz służyć ożywianiu lokalnych wspólnot kościoła - parafii, dekanatów, diecezji. Krzyż oazowy został ufundowany w 2004 roku.



Krzyż na granicy Klementowic i Pożoga

Nie wszystkie miejsca w których znajdują się kapliczki, krzyże i figury zostały tu przedstawione. Wrosły w krajobraz Klementowic i tak zrosły się z nim, że nie zawsze ich zauważamy. Są również inne, położone w Buchałowicach, Stoku, Lesie Stockim – w całej parafii. Jest w nich coś pięknego - to, że takie stare, że są świadkami naszej historii. Widziały niejedno, mają swoją genezę. Opowiadają o losie naszych przodków. My wracamy pod figury, krzyże, głównie w czasie nabożeństw majowych, odmawiamy litanię loretańską, modlimy się w czasie poświęcenia pól przez księdza. Wzrasta wśród mieszkańców wsi potrzeba dbania o te sakralne obiekty, które są znakiem kultury ludowej.

Halina Rodzik

Fragmenty kroniki parafialnej

„Patrząc na nowy, piękny kościół wierni wspominają nie tylko ks. Izdebskiego, który z narażeniem swego zdrowia zbierał materiał na jego budowę, wspominają nie tylko ks. Modrzejewskiego, który nosił cegłę po rusztowaniach, kwestował w pociągach, rozsyłał kwestarzy po kraju, sprowadził z byłego soboru w Warszawie balustrady i klepkę na prezbiterium, ale wspominają też żywo Pawła Tarkowskiego miejscowego gospodarza, który jako samouk nie mając specjalnego wykształcenia sporządził plan kościoła potwierdzony w całości przez inżynierów i dopilnował aby praca była solidnie wykonana. Jest to ten sam Tarkowski, który jako 21 letni młodzieniec odrestaurował kościół stary. Stanisław Tarkowski zmarły niedawno zwany przez ludzi „rzeźbiarz” był synem Pawła i pozostawił również wiele pamiątek w kościele jak feretrony, krzyże i figury.”

(1955 r.)

„W parafii w uroczystość św. Piotra i Pawła wielką radość sprawiły nowe dzwony. Wykonała je Firma Jan Felczyński w Przemyślu. Materiału część dostarczyła parafia (1 300kg), część dała firma. Waga dzwonów: „Maria” – 500 kg, „Stanisław” – 320 kg. Na pierwszym napis: „Pamiątka dwóchsetlecia opieki M. Bożej nad narodem Polskim”. Na drugim: „Upamiętnienie 25-lecia kapłaństwa ks. Stanisława Szczepanka proboszcza Klementowice”. Obydwa wykonano w spiżu w tonach „a” i „c”. Na konsekrację dzwonów zaproszono Ks. Biskupa Ordynariusza Diecezji Lubelskiej

J. Exc. Piotra Kałwę. Do wszystkich w parafii, a nawet częściowo poza parafią rozesłano zaproszenia imienne na Rodziców Chrzestnych w ogólnej ilości 1200 r. W niedzielę 25 sierpnia przy pięknej pogodzie o godz. 10 w asyście banderii strażackiej przybył J. Ex. Ks. Biskup aby dokonać konsekracji dzwonów.”

(1957 r.)

„Ostatni miesiąc 1961 r. oraz pierwszy 1962 r. ksiądz proboszcz (Szczepanek) odbywał „rekolekcje” - był więziony w Lublinie i Radomiu. Powodem tego była przekazana dzieciom w Lesie Stockim książka pt. „Do nieba się rwij wrogów duszy bij”. Był to rocznik „Głósów katolickich” z 1933 r. gdzie jeden rozdział niezgodnie z prawdą - jak orzekły władze śledcze - omawiał warunki społeczne naszych wschodnich sojuszników. „

(1962 r.)

„Boże Ciało (13 czerwiec). Jak każdego roku ładnie ubrano ołtarze (I chór, II straż, III kobiety, IV dzieci). Ludzi dosyć dużo.”

(1963 r.)

„Niedziela 16 czerwca. Położenie kamienia węgielnego pod nową szkołę. Podobno - ksiądz oczywiście nie widział bo nie był - wypadła ta uroczystość dość podniosłe.”

(1963 r.)





„5 października zaczęto prace przy odnowieniu gruntownym ołtarza głównego. Praca ta drobiazgowa szczególnie przy rzeźbach, które są zniszczone.(...) Złocenie dokonuje się metalem (francuskie złoto), które ma przetrwać do 40 lat. Prace potrwać do końca października.”

(1963 r.)

„Uroczystość Wszystkich Świętych miała jak zawsze swoją wymowę w połączeniu z Dniem Zadusznym. W następną tylko niedzielę proboszcz surowo skarcił chuliganów, którzy na cmentarzu robią sobie miejsce dzikich zabaw rzucając w górę wulkany lub kradnąc świece. Ojcowie akceptowali to ostre potępienie. Lecz czy będzie skutek? Chłopcom na cmentarz jest wstęp wzbroniony.”

(1963 r.)

„Adwent zaczął się mroźny.(...) W adwencie rzadziej wprawdzie, ale jeszcze wieczorami szczególnie odzywa się głos ligawek: „aby do świąt” (...do gód). (...) W mroźną, pogodną noc Bożego Narodzenia uroczysta Jutrznia rozpoczęła się o godz. 23.30. Dzięki temu, że noc była stosunkowo widna, w kościele zebrało się dużo ludzi. Pasterkę celebrował niżej podpisany (ks. Jerzy Misiurek), a kazanie wygłosił ksiądz Proboszcz...”

(1963 r.)

„W poniedziałek przewodni 6 kwietnia, na który to dzień przeniesiono uroczystość Zwiastowania N. M. P. z Wielkiej Środy, za pozwoleniem ks. biskupa odprawiona została po raz pierwszy w parafii, a pewnie i w dekanacie msza święta w mieszkaniu sparaliżowanej kobiety Janiny Postolko. Jest ona inteligentną osobą i gorliwą katoliczką, od 14 lat nie była na mszy św. Radość jej z tego powodu była wielka.”

(1964 r.)

„W połowie czerwca proboszcz miał nieco emocji. Odnowiono wieże na kościele. Bez rusztowania, na linach, zrobiono tylko po 3 małe dziurki w wieży. Oczyszczono z rdzy, pominiowano i pociągnięto „srebrzanką”. Jak nowe. Chwała Bogu. Skończona ważna robota. Złocenie, malowanie idzie dalej. Boczny ołtarz na ukończeniu. Kłopoty tylko będą finansowe, ale jakoś taca dopisuje, a ludność, szczególnie niewiasty czynnie się angażują pomagając spłacić należności.”

(1964 r.)

„Odpust 18 lipca w niedzielę połączono z pożegnaniem Proboszcza (Szczepanka dop.), który otrzymał nominację na Stary Zamość. Deszcz rześisty ludzi raczej mało. Lud żył się z Proboszczem, widać szczery żal w pożegnaniu. Doceniają pracę włożoną w kościół i otoczenie.

(1964 r.)

Kronika naszej parafii, której wybrane fragmenty tu przytoczyłam niestety zawiera poważną lukę - brakuje zapisów z czasów, gdy proboszczem był ks. kan. Stanisław Rzepecki. Po śmierci księdza kanonika, zapisy, które wiadomo, że prowadził, zaginęły w dość niejasnych okolicznościach. Bardzo szkoda, że tak się stało, ale najlepszą opowieścią o życiu ks. Rzepeckiego jest historia budowy kościoła w Stoku, którą też zamieszczamy.

Fragmenty wybrała Justyna Mucha

Kościół w Stoku

W parafii klementowickiej oprócz kościoła parafialnego w Klementowicach znajduje się kościół filialny w Stoku. Trudu jego budowy podjęli się okoliczni mieszkańcy wraz z ks. proboszczem Stanisławem Rzepeckim. W pamięci ludzi pozostał tym, który był inicjatorem, fundatorem, współarchitektem i kierownikiem budowy. Jak wspominają mieszkańcy „bez niego nic się na budowie nie działo”. Budowa kościoła, która wymaga wielu zabiegów i starań, nie jest tylko dziełem ludzi. Błogosławi jej Bóg, stawiając przed ludźmi zadanie pełnej realizacji tego przedsięwzięcia, przygotowanie godnego miejsca, w którym będzie oddawana Mu cześć. Bardzo dobrze rozumiał to ksiądz Rzepecki, dlatego od momentu rozpoczęcia prac we wszystkie dni świąteczne organizował nabożeństwa dziękczynno- błagalne o pomyślne i bezpieczne kontynuowanie tych prac.

Grunt pod budowę świątyni został ofiarowany przez kilka rodzin. Wielu mieszkańców w miarę swych możliwości przez co najmniej 18 lat co kwartał składało ofiary na budowę, podarowano dęby na wszystkie otwory, pracowali fizycznie przy pracach niewymagających szczególnej fachowości. Wsparcia udzielali również mieszkańcy Klementowic, Buchałowic i byli parafianie z innych miejscowości. Gospodynie mieszkające niedaleko budowanej kaplicy przygotowywały posiłki dla ekip budowlanych na własny koszt. Każda po kolei w miarę postępujących prac starała się stanąć na wysokości zadania. Widziano również potrzebę wystroju wnętrza kaplicy. Znalazły się osoby, które ofiarowały na jej potrzeby obrazy święte, obrusy, kinkiety, mszał, tabernakulum, drogę krzyżową i inne. Jest wielu, których można wymienić z nazwiska, miejscowi je znają, najważniejsze jest jednak to, że nawet najmniejszy wkład w dzieło budowy świątyni obok tego największego, był dawany w myśl piątego przykazania kościelnego „troska o potrzeby wspólnoty Kościoła”.

Po odejściu księdza Stanisława do Pana, budowę kontynuowali ks. Ryszard Drozd i ks. Krzysztof Maksymowicz. Częstym gościem, który głosił słowo Boże był ks. prof. Jerzy Misiurek. Zanim jednak świątynia została wybudowana i konsekrowana, msze święte już odbywały się. Opierając się na zapiskach pani Danuty Rodzik, można prześledzić dzieje budowy kaplicy, wieloletniego zaangażowania i wytrwania mieszkańców w tym dziele.

- 27 lutego 1982 r. – pierwsze zebranie w sprawie kaplicy
- 10 lipca 1982 r. – poświęcenie krzyża na placu pod kaplicę
- 31 maja 1984 r. – msza na placu pod kaplicę
- 17 lutego 1985 r. – poświęcenie baraku na prowizoryczną kaplicę
- 5 maja 1985 r. – pierwsza msza święta w prowizorycznej kaplicy
- 16 maja 1985 r. – msza na placu (ofiarowanie mszału)
- 27 października 1985 r. – ostatnia msza przed zimą
- 1 czerwca 1986 r. – msza przy kaplicy
- 31 lipca 1988 r. – msza w murach nowego kościoła
- 7 sierpnia 1988 r. – 100-na msza na budowie

- 23 października 1988 r. – uroczystość wmurowania kamienia węgielnego
- 3 maja 1990 r. – przeniesienie krzyża z Klementowic
- 31 marca 1994 r. – ołtarz przeniesiony na właściwe miejsce
- 19 lutego 1995 r. – ofiarowanie tabernakulum
- 28 marca 1998 r. – tynkowanie kościoła
- 31 maja 1998 r. – kaplica wybielona
- 2 sierpnia 1988 r. – odsłonięcie tablicy ks. Rzepeckiego
- 17 sierpnia 1988 r. – kupno kinkietów
- 30 października 1988 r. – wmontowanie tabernakulum i wyłożenie piaskowcem
- 1 grudnia 1988 r. – poświęcenie tabernakulum
- 28 listopada 1999 r. – poświęcenie ołtarza i ambonki (biskup Cisto)
- 21 kwietnia 2003 r. – konsekracja**

Pierwszy kościół w Klementowicach został wybudowany w XV wieku pod wezwaniem Świętej Trójcy, do tego wezwania nawiązał ks. Rzepecki oddając kaplicę w Stoku pod jej opiekę. W ołtarzu przedstawiona jest w przepiękny sposób symbolika Świętej Trójcy. Bóg Ojciec w postaci majestatycznej, patrzący na wiernych, podtrzymuje dłońmi krzyż na którym umarł Jego Syn. W tle tych postaci znajduje się symbol Ducha Świętego – biały gołąb. Troje tworzy jedność. U stóp krzyża stoi figurka Jezusa Zmartwychwstałego głosząca zwycięstwo nad śmiercią. Na zewnątrz świątynia położona wśród drzew na lekkim wzniesieniu zaprasza w swoje progi. Krzyż zawieszony między dwoma filarami połączonymi ze sobą, jeden górujący nad drugim o skośnych szczytach, zdaje się płynąć z Jezusem w górę, w stronę Nieba. Ten sam krzyż, który okoliczni mieszkańcy nieśli na ramionach z Klementowic do Stoku w procesji przeniesienia go na jego stałe miejsce. Wpatwienie w krzyż i niesienie go wszędzie tam, gdzie ma być głoszone zbawienie jest potrzebą niezwykłą.

Kościół konsekrowany został **21.04.2003 r.** przez księdza arcybiskupa Metropolite Lubelskiego **Józefa Życińskiego**. Mieszkańcy, którzy tak wytrwale budowali tę świątynię, ich rodziny, spadkobiercy tych, którzy już odeszli mogą być dumni. Pozostawili przyszłym pokoleniom widoczny znak swojej wiary i miłości do Chrystusa. Kiedyś gromadzili się na głos syreny, stawiając się do pracy przy budowie, dzisiaj gromadzą się na głos dzwonu, aby oddawać cześć Bogu. Nasycać mury kościoła modlitwami, westchnieniami i aktami uwielbienia. Nadal budować w sobie ducha, żyć wiarą, nadzieją i pewnością, że czas spędzony tu na ziemi jest błogosławiony.

Opracowała Halina Rodzik



Krzyż niesiony w procesji z Klementowic do Stoku



Krzyż niesiony w procesji z Klementowic do Stoku

Dzieje dworu w Klementowicach

Wspomnienie dzieci ostatniego właściciela

(...) Po upadku Powstania Styczniowego, od Hermsonowskich Klementowice odkupił Ludwik Klemensowski. Nowy właściciel część ziemi sprzedał Kolei Nadwiślańskiej. Dzięki tej transakcji wieś otrzymała stację kolejową. Mimo, że majątek Ludwika Klemensowskiego posiadał wiele hektarów urodzajnej, pszenno-buraczanej ziemi, nie przynosił zysków. Uległ zadłużeniu. Potrzebna była pomoc prawna. W tym celu zatrudniono mecenasa Bronisława Gołębskiego z Lublina.

B. Gołębski za usługi prawne otrzymał część majątku w Klementowicach i tę część przekazał córce Bronisławie z Gołębskich-Skrzyckiej oraz zięciowi Feliksowi Skrzyckiemu.

Drugą część z dworem, parkiem i ziemią orną kupił Feliks Skrzycki. W ten sposób całość majątku stała się własnością rodziny Skrzyckich, która zamieszkała tu w roku 1933.

(Niecóż inne daty tych zdarzeń opisuje J. Teodorowicz-Czerepińska – przyp. autorki)

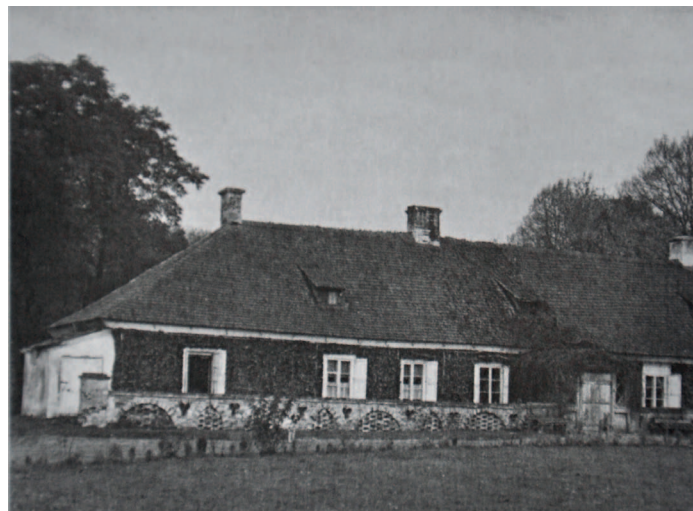


Feliks Skrzycki

Feliks Skrzycki, ze strony matki Wiktorii z Szumskich Skrzyckiej-Micaro był potomkiem rodu Ossolińskich. Ojciec Feliksa, Edward Skrzycki za udział w Powstaniu Styczniowym w 1864 r. znalazł się w niewoli austriackiej i po kilku latach wrócił do Polski.

Dwór przejęty od L. Klemensowskiego stanowił stary, chylący się ku upadkowi, modrzewiowy budynek. Do tego domu ściśle przylegał drugi dom zbudowany z kamienia. W budynku tym były dwie sale balowe z miejscem dla orkiestry. Na ścianach widniały malowidła przedstawiające damy w balowych kreacjach. W zagłębieniach ścian mieściły się kredensy, lustra w ozdobnych, złotych ramach oraz kominek, który po wojnie został uznany za zabytek. Podłoga w salach balowych ułożona była

z parkietu dębowego we wspianą mozaikę, lśnią często froterowana.



Modrzewiowy dwór w Klementowicach

Modrzewiowy dwór otaczał niski, ceramiczny murek. Wokół obu budynków, które stanowiły dwór, rozciągał się świetnie utrzymany park z graczanymi alejkami i ławeczkami. Rosły tu drzewa rodzime i egzotyczne: cierniowce, tulipanowce, miłorzęby, perukowce, kasztanowce jadalne i bardzo stare potężne lipy.

Niezwykle romantyczna była alejka w środku parku wysadzana bzami o niespotykanych odmianach, różnorodnych kolorach, kształtach i upajających zapachach. Park zajmował szczyt góry, na której mieścił się dwór. Na zboczach wzniesienia rosły śliwy i jabłonie. Od strony południowej, poniżej szczytu góry istniał tajemniczy otwór, który prowadził do korytarza wydrążonego w ziemi pod powierzchnią parku. W lochu tym licznie kryły się nietoperze i lisy.

Od roku 1933 we dworze mieszkali: Feliks Skrzycki z żoną Bronisławą z Gołębskich-Skrzycką oraz dwoje dzieci Feliksa z pierwszego małżeństwa z Weroniką Skrzycką: córka Leontyna Skrzycka, od roku 1940 – Krüger oraz syn Marian Skrzycki. W czasie wojny rodzina Skrzyckich powiększyła się. W styczniu 1940 r. przybyła żona Mariana Skrzyckiego – Janina Wojtczuk oraz mąż Leontyny – Zygmunt Krüger. Na świat przyszły dzieci nowych małżonków: Anna Krüger, Jadwiga Skrzycka i Wojciech Skrzycki.

Modrzewiowy dworek ze starości ulegał degradacji. Okna sięgały ziemi. Został więc rozebrany a miejsce po domu zamieniono na ukwiecony klomb. Rodzina przeniósła się do domu przekształconego z owych sal balowych. Z pokoiów na parterze prowadziły wygodne drewniane schody do obszernego pomieszczenia na pierwszym piętrze. Zamieszkała tam w roku 1941 przyrodnia siostra Feliksa Skrzyckiego – Janina Micaro-Postolko z ośmioletnim synem Jackiem. W roku 1950 dołączył ojciec Janiny – Bolesław Micaro.



Marian Skrzycki

Janina Postolko z domu Micaro ze strony matki Wiktorii z Szumskich Skrzyckiej- Micaro wywodziła się z rodziny Ossolińskich. Ojciec zaś – Bolesław Micaro, inżynier kolei żelaznej pochodził z Włoch. Jego krewnym był kardynał rzymski Klemens Micaro. Według przekazu syna Janiny, Jacka Postolko, ów kardynał ufundował parafii w Klementowicach obraz Matki Boskiej Śnieżnej.



Stoją: Marian, Bronisława, Feliks, Leontyna Skrzyccy, Jan Postolko, siedzi Janina Postolko z synem Jackiem, w środku Stefan Kuźma, Klementowice 1934 r.

Janina Micaro-Postolko przyjechała do przyrodniego brata Feliksa Skrzyckiego w r. 1941, po śmierci męża Jana Postolko. Była już wówczas osobą ciężko chorą. Od lat zmagła się z zapaleniem stawów na tle reumatycznym. Przeżycia związane z utratą męża sprawiły, że choroba uległa zaostrzeniu. W czasie wojny i po wojnie nie było można, mimo usilnych starań rodziny, zdobyć lekarstw, które zatrzymałyby rozwój choroby i uśmierzyły nieznośne bóle towarzyszące chorej. W owych czasach dostępna była tylko aspiryna i tak zwane „kogutki”. Były to proszki przeciwbólowe zawinięte w papierowe rożki. Janinę Micaro-Postolko, kiedyś niezwykle piękną i energiczną osobę, absolwentkę Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, zdeformowane stawy unieruchomiły do końca życia. Nie chodziła, z trudem jadła, posługiwała się specjalnie wygiętym drucikiem by uruchomić radio. To było jej źródło radości i informacji. Mimo niezwykłych przeciwności losu nie opuszczała ją nadzieja na wyzdrowienie. Głęboko wierzyła w Boga. Żarliwie modliła się do Matki Boskiej. Układała własne modlitwy i była powszechnie podziwiana i otoczona szacunkiem. Miała doskonały wpływ na dzieci. Matki pracujące w polu, w większości spoza bliskiej rodziny bardzo chętnie zostawiały dzieci pod jej opieką. Małe dzieci słuchały bajek i piosenek, większym pomagała w odrabianiu prac domowych. Uczyła tę niezwykłą grupę podstaw matematyki, ortografii, gramatyki, religii i rysunku. W roku 1966 zmarła nie odzyskując zdrowia. Została pochowana z ojcem Bolesławem Micaro na cmentarzu w Klementowicach.

Druga wojna światowa sprawiła, że gościnny dom Feliksa Skrzyckiego stał się schronieniem dla Żydów, przybyłych ze wschodu krewnych, rodzin oficerów zamordowanych w Katyniu. Często kwaterowali tam żołnierze Armii Czerwonej. Pod koniec wojny mieszkańcy dworu byli narażeni na napady bandytów.

Po wojnie nowa, ludowa władza przystąpiła natychmiast do parcelacji majątku. Dzięki niezwykłym staraniom udało się uchronić zabytkowy park i dom. Najdotkliwszym ciosem dla rodziny było aresztowanie Mariana Skrzyckiego z powodu pochodzenia oraz wspierania Armii Krajowej podczas wojny. Te dramatyczne wydarzenia doprowadziły do śmierci Feliksa Skrzyckiego. Stało się to 13.12.1944 r.

Po roku 1945 mieszkańcy dworu: Bronisława Gołębska-Skrzycka, Zygmunt, Leontyna i Anna Krügerowie oraz Marian, Janina, Jadwiga i Wojciech Skrzyccy mieszkali na przemian w Klementowicach i w Warszawie. Jedynie Janina Micaro-Postolko do końca życia pozostała w Klementowicach.

W roku 1948 część ziemi ornej z klementowickiego majątku Skrzyccy przeznaczyli na budowę cegielni. Wynikało to z ogromnego zapotrzebowania na materiały budowlane. Cegielnia została wkrótce upaństwowiona. Następną część pola sprzedano zaufanym gospodarzom: Janowi i Janinie Wójcikom oraz Józefowi i Wandzie Dyniakom. Rodziny Wójcików i Dyniaków w oczekiwaniu na ukończenie budowy domów na nowo kupionych gruntach zamieszkiwały we dworze. W roku 1950 mieszkali Jan i Janina Wójcikowie z dziećmi Ireną i Romanem. Później w 1952 r. mieszkali Józef i Wanda Dyniakowie z Henrykiem, Danutą i Kazimierzem.



Janina, Jadwiga, Marian i Wojciech Skrzyccy,
Klementowice 1953 r.

W latach 60-tych pozostałości ziemi ornej kupiła Rodzina Siwców i Rodzina Tarkowskich.

Pod koniec lat 60-tych południową część parku kupił były dyrektor szkoły rolniczej W. Pitura. W roku 1976 północną część parku wraz z domem zbudowanym z kamienia, pokrytym blaszanym dachem kupił L. Węgorzek.

Starania poprzednich właścicieli majątku w Klementowicach: Potockich, Dembowskich, Klemensowskich i Skrzyckich o utrzymanie parku przepadły. Obecnie park w Klementowicach przestaje istnieć. Jedynie pozostał odnowiony dom z kamienia.

Bibliografia:

- 1) Jerzy Ładyka - „Dembowski”, Wiedza Powszechna 1968 r., Warszawa
- 2) Jadwiga Skrzycka-Wiśniewska, Wojciech Skrzycki - „Wspomnienia rodziny Skrzyckich”, 2018 r., Warszawa

Czyn społeczny

Czyn społeczny – w okresie PRL nazywano tak nieodpłatne prace wykonywane na rzecz ogółu, zwykle w dni wolne. Czynny społeczne najczęściej były organizowane przez zakłady pracy, szkoły i różne organizacje. W czynnym społecznym były wykonywane także prace sezonowe (sianokosy, żniwa, wykopki ziemniaków i buraków cukrowych).

Mieszkańcy Klementowic pracowali społecznie, zanim jeszcze powstało w czasach PRL pojęcie czynu społecznego. Dzięki nieodpłatnym pracom mieszkańców Klementowic, ich zaangażowaniu powstało we wsi wiele inwestycji.

Klementowiaci ofiarnie pracowali przy remontach starej i budowie nowej świątyni, przy utwardzaniu drogi w kierunku Buchałowic, budowali remizy strażackie. Z inicjatywy p. Ludwika Halickiego i Adama Czyżewskiego, przy dużym udziale i zaangażowaniu mieszkańców powstał we wsi nowy budynek Wiejskiego Ośrodka Zdrowia otwarty w 1968 r. (wcześniej działał pod adresem Klementowice 3)

Jednak historia szkoły podstawowej jest najważniejszym świadectwem na determinację, umiejętność zjednoczenia się i współpracy mieszkańców Klementowic.

Nie wiemy, czy uczące się dzieci miały w XIX w. dogodne warunki do nauki i gdzie mieściła się szkoła. Wiemy, że często miejsca uczniom użyczali zamożniejsi mieszkańcy wsi i kolejni proboszczowie w budynkach plebanii. Trudne czasy zaborów, wszechobecna bieda nie sprzyjały nauce. Najprawdopodobniej nowy lokal, który w 1900 r. otrzymała szkoła był jej pierwszą stałą siedzibą. (obecnie Klementowice 22). Z biegiem lat odczuwalny był jednak brak pomieszczeń.

- W latach 1934/35 mieszkańcy wsi wybudowali dom wio-

skowy, który przeznaczyci na szkołę. W budynku znajdowały się 4 sale, korytarz, na którym mogła odbywać się gimnastyka (budynek po przedszkolu)

- W 1952 r. Komitet Rodzicielski w trosce o dobro uczącej się młodzieży przystąpił do wstępnych prac przygotowawczych dotyczących budowy nowego budynku. W 1957 r. na zebraniu wiejskim powołano Komitet Budowy Szkoły. Mieszkańcy Klementowic opodatkowali się dobrowolnie na ten cel; składka była uzależniona od ilości posiadanych hektarów.



Budowa drogi do Buchałowic

Czynem społecznym wybudowano szopy. Z miejscowej cegielni wypożyczono sprzęt i rozpoczęto produkcję cegły, płacąc jedynie za wyrób wynajętym formiarzom. Po pewnym czasie włączono budowę szkoły do planu inwestycyjnego. Wysiłek społeczny, praca wielu rodziców nie poszła na marne. **W 1965 r.** odbyło się uroczyste otwarcie nowej szkoły, która służy dzieciom do dziś.

Przekazy ustne mieszkańców oraz A. Tarkowska - oficjalna strona Szkoły Podstawowej w Klementowicach

Opracowała G. Stasiak



Cegielnia

W grudniu 1948 r. Rafał Klos wraz z panami Malczewskim i Wawrzonkiem założyli spółkę. Dołączyli do nich: Marian Skrzycki i Leontyna Krüger (każde miało po 15% udziałów) - dzieci P. Feliksa Skrzyckiego.

W latach **1953-1954** na 18 ha ziemi dawnego folwarku powstała **cegielnia**. W pierwszej kolejności pobudowano komin i piec typu Hoffmana, następnie szopy, kierat, suszarnie i biuro. Początkowo, zanim ustawiono kierat, glinę wyrabiano nogami. Wyrobiona glina była wkładana do formy, wyrównywana strychulcem a następnie wykładana do suszenia – najpierw na placu, później na "koziołkach". Ostatnim etapem było wypalanie w piecu. Cegielnia bardzo szybko została upaństwowiona.

Zatrudnienie w cegielni znalazło wielu mieszkańców Klementowic i ościennych wsi. Cegła z Klementowic słynęła z dobrej jakości. Z biegiem lat zmieniła się koniunktura i wyrób cegły nie był opłacalny.

Na podstawie relacji Jadwigi Skrzyckiej – Wińiewskiej i Wojciecha Skrzyckiego

Po latach, w 2008 r. na terenie cegielni zaczęły powstawać budynki Grupy Producentów „Klasa” sp. z o.o..

Opracowała G. Stasiak



Panorama wsi z komina cegielni tuż przed zburzeniem

OSP Klementowice



W 1926 r. zorganizowano Okręgowy Związek Straży Pożarnych z siedzibą w Puławach. Powstało wówczas 30 strażnic. Wkrótce ich liczba wzrosła do 67.

Drużyna **Ochotniczej Straży Pożarnej w Klementowicach** została uformowana na przełomie 1926 i 1927 r. Za datę założenia uznaje się dzień **13.01.1927** r. Pierwszym prezesem został **Józef Stasiak**. Drużyna strażaków liczyła wówczas 26 członków. W tym samym roku mieszkańcy wsi ufundowali strażakom sztandar.

Drewniana remiza, powstała na przełomie lat 20. i 30. XX wieku, do końca okupacji hitlerowskiej znajdowała się naprzeciwko domu ludowego (byłego przedszkola). Z powodu licznych podtopień została rozebrana i około 1944 r. przeniesiona na działkę niedaleko parkingu dolnego pod kościołem.

W tej remizie kwitło życie wsi – tu odbywały się zebrania wiejskie, zabawy.

Sprzęt do gaszenia pożarów stanowiły wówczas: konny wóz, ręczna sikawka węże, topory, bosaki, wiadra i beczki na wodę.

Podczas II wojny światowej strażacy brali udział w walkach o odzyskanie niepodległości. Pierwszą motopompę strażacy zabrali z niemieckiego pociągu w okresie okupacji. 7 czerwca 1957 roku strażacy otrzymali drugą motopompę i zaprzęg konny na gumowych kołach.

Budowę obecnej remizy strażackiej rozpoczęto w II połowie 1957 r. W kwietniu następnego roku w miejsce żelaznego gongu zamontowano elektryczną syrenę. Budowa remizy OSP Klementowice zakończyła się w 1961 roku.

W latach 60. XX wieku OSP posiadała: motopompę M-800 (nabytą w 1967 roku), samochód Lublin (przekazany w 1969 roku do OSP Zabłocie) i od 1969 roku Lublin-Gaz 51, który był w jednostce do przełomu XX i XXI wieku.

W 1994 roku do budynku straży doprowadzono instalację gazową. Remiza ma garaż, świetlicę i salę widowiskową oraz zaplecze kuchenne i sanitarne.

Największy sukces drużyny to mistrzostwo powiatu w zawodach sportowo-pożarniczych w 2015 r. w Wąwolnicy.

Obecnie wyposażenie stanowi samochód bojowy Star 200 z 1985 r oraz samochód marki Renault, który jednostka

pozyskała w roku 2016, z okazji 90 lecia funkcjonowania / przy znacznym udziale środków finansowych Gminy Kurów/.. Drużyna liczy 20 członków.

Władze:

Prezes: Piotr Tużnik

Naczelnik: Roland Turek

Wiceprezes: Adam Szymczyk

Zastępca naczelnika: Maciej Stasiak

Sekretarz: Jacek Stasiak

Skarbnik: Paweł Stasiak

Gospodarz: Arkadiusz Sygnowski

Członek zarządu: Damian Furtak

Komisja rewizyjna: Sławomir Samorek (przewodniczący), Jacek Szymczyk, Krzysztof Capała (członkowie)



Strażacy ze sztandarem przy kościele

24.03.1957 r. z OSP Klementowice wyodrębniła się **OSP Kolonia Klementowice**. Pierwszym komendantem nowej jednostki został **Wacław Łucjanek**.

Pierwszym sprzętem straży były sikawka ręczna wypożyczona z Technikum Rolniczego oraz zaprzęgi konne.

Na początku lat 60. XX wieku zakupiono od Stanisława Jabłońskiego działkę o powierzchni 0,04 ha. Postawiono na niej remizę, którą otworzono 18 sierpnia 1968 roku. W tym samym dniu Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Puławach przekazała OSP motopompę M-40 i pełny zestaw węży. Straż kolejną motopompę M-800 otrzymała w 1972 roku. W latach 70. XX wieku dokupiono działkę o powierzchni 0,05 ha przy remizie.

W 1995 roku gmina Kurów ofiarowała jednostce samochód Żuk (do tego czasu OSP Kolonia Klementowice posiadała tylko подарowany przez OSP Klementowice strażacki wóz konny przystosowany do ciągnika, a także pojazdy udostępnione przez mieszkańców miejscowości).

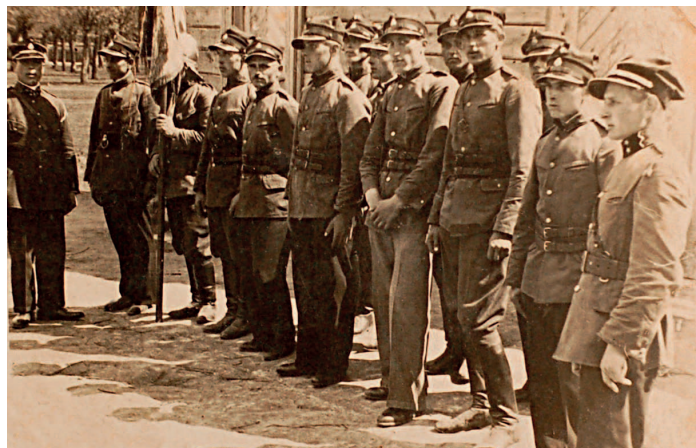
Obecnie wyposażenie jednostki stanowi samochód bojowy Mercedes 913 z 1980 roku.

Członkowie drużyny w liczbie 30 druhów spotykają się w strażnicy z garażem, w której jest również świetlica z zapleczem kuchennym.

Władze:

Prezes – Kusy Grzegorz
Wiceprezes – Naczelnik – Zaborowski Paweł
Sekretarz – Rukasz Kamil
Skarbnik – Tusińska Agata
Gospodarz – Kozak Jarosław

Przynależność do straży pożarnej od zawsze nobilitowała, dodawała splendoru. Z udziałem strażaków do dnia dzisiejszego odbywa się większość lokalnych uroczystości. Strażacy chętnie włączają się w różne akcje pomocy za co im serdecznie dziękujemy.



Grażyna Stasiak

Drużyna strażaków. Na czele P. Bonawentura Lis

Miejsca pamięci



Pomnik pamięci dwóch legionistów: Henryka Zetnika i Leopolda Jarosika z 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich poległych na polu bitwy 02.08.1915 r.

Pomnik powstał z inicjatywy Pułaskiego Towarzystwa Tradycji Narodowych. Został poświęcony 05.08.2015 r.



Na stacje kolejową w Klementowicach w czerwcu 1942 r. Niemcy przywieźli kolejną prawdopodobnie z warszawskiego getta około 400 mężczyzn, obywateli polskich pochodzenia żydowskiego do pracy przy układaniu toru kolejowego. Byli oni przetrzymywani w barakach na terenie Zespołu Szkół Rolniczych w Klementowicach. Z powodu głodu byli słabi fizycznie i nie nadawali się do pracy. Wyselekcjonowano więc około 50 młodych i sprawnych do pracy, natomiast pozostałych Niemcy postanowili zabić. Mieli więc wykopać własny grób, a kiedy nie byli w stanie tego zrobić, mogiłę w sobotę wykopano koparką pracującą przy budowie torów. Następnie nad wykopany dołek położono deskę, na którą rankiem

w niedzielę, aby nie było świadków pracujących na polach wprowadzano ofiary i rozstrzeliwano.

Tożsamości ofiar tej zbrodni dokonanej przez funkcjonariuszy hitlerowskich Niemiec do dzisiaj nie ustalono.

Symboliczny pogrzeb i odsłonięcie obelisku odbyły się 26.05.2015 r.

W uroczystości uczestniczyli: ks. bp Mieczysław Ciśło Biskup Archidiecezji Lubelskiej, Naczelny Rabin Polski Michael Schudrich, Wiceambasador Izraela w Polsce Ruth Cohen-Dar, Dru Hunter Alejandro Wicekonsul Ambasady USA w Polsce, Waldemar Podsiadło Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Lublinie, władze gminy oraz inni znamienici goście.

G. Stasiak

Przerwane życiorysy

Z Klementowicami związanych było, choćby przez miejsce urodzenia czy zamieszkania, wiele ciekawych postaci. Niektórzy z nich to cisi bohaterowie, o innych wiemy nieco więcej. Przypomnijmy w kilku zdaniach niektóre z tych osób.

15.02.1946 r., w czasie pacyfikacji Klementowic, zostali aresztowani partyzanci Armii Krajowej:

- Henryk Szymajda
- Czapla Feliks
- Kruk Tadeusz ps. Cygan, syn Jana, zam. w Klementowicach
- Osiecki Kazimierz, syn Józefa, zam. w Klementowicach
- Rodzik Klemens ps. Kajak, zam. w Stoku

Ujętych partyzantów przetrzymywano w areszcie PUBP w Puławach. W dniu 22.02.1946 r. wszyscy zostali skazani przez Wojskowy Sąd Doraźny na karę śmierci. Trzy dni później zostali rozstrzelani na cmentarzu w Puławach i tam pochowani.

Henryk Szymajda

Urodzony 19.04.1921 r. w Klementowicach. Aresztowany w 1942 r., skierowany został na roboty przymusowe do Niemiec. Dzięki staraniom siostry został zwolniony z transportu. Działał w AK pod ps. Groźny pod dowództwem Klemensa Rodzika, uczestniczył w wielu akcjach dywersyjnych. W 1944 r. ochraniał „zrzutowisko” w Niezabitowie. W dniu 22.07.1944 r. uczestniczył w zwyciężonej sukcesem akcji na niemiecki pociąg wiozący broń w Klementowicach. Nie ujawnił się w 1945 r. W 1991 r. Sąd Wojewódzki w Lublinie unieważnił wyrok z 1946 r.

Klemens Rodzik

Rodzik Klemens ps. Kajak, ur. 25.11.1915 r. w Stoku, rolnik, ojciec czwórki dzieci. Od 1938 r. w czynnej służbie wojskowej, ukończył Szkołę Oficerską w Brześciu nad Bugiem. W 1939 r. walczył na granicy polsko - niemieckiej. W 1940 r. wrócił do Klementowic. W konspiracji ZWZ-AK na placówce rejonu 9., obwodu B „Puławy” zaangażowany był w wiele akcji dywersyjnych. W 1944 r. został aresztowany przez NKWD, następnie skierowany do wojska, uczestniczył w walkach wokół Berlina. W 1945 r. wrócił w rodzinne strony. 08.12.1992 r. sąd Wojewódzki w Lublinie unieważnił wyrok z 1946 r..

Na podst. „Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może” - Z. Leszczyńska



Andrzej Migdal (1921-1944)

Żołnierz AK Oddziału Lotnego pod dowództwem por. Jana Targosińskiego „Hektora”, ps. „Siapek”. W kwietniu 1944 r. był przydzielony do 3 kompanii 15 P.P. „Wilków” AK mającej za zadanie osłanianie odbiorów zrzutów pod dowództwem „Krycha” - Mieczysława Zielińskiego.

04 maja 1944 r. oddział przebywał we wsi Owczarnia, oczekiwał na zrzut pod Ratoszynom. We wsi pojawił się oddział AL Bolesława Kaźmieraka „Cienia”. Podczas powitania oddział „Cienia” otworzył ogień do ustawionych w szeregu partyzantów AK. Zginęło wówczas 18 żołnierzy AK, w tym nasz bohater.

Zwłoki ofiar pogrzebano w zbiorowej mogile na cmentarzu w Opolu Lubelskim, w której „Siapek” spoczywa do dziś.

W maju 1988 r. w parafii Boby, do której należy wieś Owczarnia została odsłonięta tablica pamiątkowa, a w 1989 we wsi Owczarnia został poświęcony krzyż i pomnik. Mszę św. odprawił wówczas ks. kanonik Stanisław Rzepecki.

W 2014 r. staraniem Wójta Gminy Kurów na zbiorowej mogile na cmentarzu w Opolu Lubelskim ufundowano 5 metrowy metalowy biały krzyż.



Pamiątkowa tablica na cmentarzu w Klementowicach

„Cień” dostąpił się stopnia pułkownika w milicji i wojsku i jest pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie, a jego zbrodnie nie doczekały się osądzenia i skazania.

Władysław Kościac

Funkcjonariusz Policji Państwowej urodzony w 1887 r. w Klementowicach. W 1939 r. mieszkał w Siedlcach. Trafił do sowieckiej niewoli. Przebywał w obozie w Ostaszkowie. Został zamordowany w 1940 r. i pochowany w Miednoje.

Wilhelm Jabłoński

Aspirant Policji Państwowej, urodzony w 1911 r. w Klementowicach. Podzielił los poprzednika – po pobycie w obozie w Ostaszkowie, został zastrzelony w Miednoje.

Stanisław Chabros (1894-1945)

Urodzony w Klementowicach, zamieszkały w Płonkach. W czasie wojny działał w BCh. Po zakończeniu wojny został wybrany na Wójta Gminy Kurów. W listopadzie 1944 r. został aresztowany przez NKWD, przetrzymywany w szkole w Klementowicach. Został następnie wywieziony do obozu w Riazaniu, potem do łagru, gdzie zmarł.

Stanisław Wójcicki - „Dziedzictwo kulturowe gminy Kurów”

Aleksander Dębniak

Urodzony 15 czerwca 1922 r. w Klementowicach, zamieszkały we wsi Zaborze gm. Wąwolnica, ps. „Rosa”. Był członkiem oddziału lotnego pod dowództwem cichociemnego, Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”. Brał udział w wielu akcjach dywersyjnych. Po zakończeniu wojny pozostał w konspiracji. Został aresztowany w lutym 1946 r.. Sprawa została rozpatrzona w trybie doraźnym przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Puławach. Wyrok mógł być jeden – wyrok śmierci z utratą praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze. Oskarżony był przewieziony na Zamek w Lublinie i tam 28 marca 1946 r. rozstrzelany. Zwłoki spoczęły w zbiorowej mogile na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie. Staraniem rodziny upamiętniony tablicą pamiątkową na kaplicy cmentarnej oraz w Lubelskim Panteonie Żołnierzy Wyklętych.

Na podst. „Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może” - Z. Leszczyńska

Julian Chabros (1912-1943)

Julian Chabros, ps. „Sęk”, urodził się w Buchałowicach, w rodzinie chłopskiej, syn Kazimierza i Stefanii. Przed wybuchem II wojny światowej kształcił się w szkole rolniczej w Dęblinie i w szkole spółdzielczej w Nałęczowie. Działał w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”.

Po wybuchu wojny działał w konspiracji, do której włączył się w 1941 r.. Był szefem łączności i kolportażu prasy podziemnej w Okręgu Lublin BCh. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych m. in. w ataku na pociąg urlopowy pod Gołębiem i wysadzeniu pociągu amunicyjnego również pod Gołębiem. W dniu 9 listopada 1943 został aresztowany na stacji kolejowej w Motyczu podczas odbioru prasy podziemnej. Dziesięć dni później, po śledztwie, został zamordowany w więzieniu w lubelskim zamku. Pochowany pierwotnie na cmentarzu przy ulicy Unickiej w Lublinie, a w 1964 przeniesiony na cmentarz w Markuszowie.

Stanisław Wójcicki - „Dziedzictwo kulturowe gminy Kurów”

Opracowała G. Stasiak

Stok i Las Stocki

Stok – wieś włościańska, powiat nowoaleksandryjski, gmina Celejów, parafia Klementowice, ma 834 mórg. Wchodziła w skład dóbr Celejów. W 1531 r. wieś miała 7 łan. W 1837 r. liczyła 29 domów i 220 mieszkańców. Źródło: „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”

Dzisiejszy Stok i Las Stocki to wsie należące do gminy Końskowola, położone na Płaskowyżu Nałęczowskim, z bardzo urozmaiconym licznymi wąwozami krajobrazem.

W średniowieczu Stok był własnością władców Bochochnicy. W XV w. wieś należała do klucza kurowskiego. W 1418 r. biskup Wojciech Jastrzębiec włączył Stok do parafii Klementowice. Na Karcie Topograficznej Królestwa Polskiego z 1839 r. ziemie Lasu Stockiego są widoczne jako zalesiony teren, wchodzący w skład dóbr celejowskich. Stopniowo lasy były karczowane a ziemie zasiedlane. Około 1840 r. powstała Okręglica a po 1864 – Kopanina. Z połączenia tych osad powstał Las Stocki. Na początku XX w., na prośbę mieszkańców, Okręglica weszła w skład parafii Kazimierz Dolny. Część Lasu Stockiego jest w parafii Klementowice od 1932 r.

Ze względu na położenie w trudno dostępnym terenie, obie wsie w czasie ostatniej wojny były schronieniem dla wielu ukrywających się przed okupantem jak i później,

władzą ludową. Mieszkańcy byli świadkami i często ofiarami wielu dramatycznych wydarzeń wojennej zawieruchy.

W latach 1949-1953 mieszkańcy wsi Las Stocki gościli archeologów z UMCS w Lublinie. Odkryli oni liczne stanowiska z neolitu – kultury pucharów lejkowatych i amfor kulistych. W r. 2000 badania wznowiono. Obecnie Stok liczy ok. 430 mieszkańców a Las Stocki niewiele ponad 200. Przysiółki Zażuk i Zakierzki to części wsi Stok.

Aleksander Lewtak - „Bitwa w Lesie Stockim”
Wikipedia

Opracowała G. Stasiak

Bitwa w Lesie Stockim



Pomnik w Lesie Stockim

Jedną z największych bitew powstania antykomunistycznego stoczona **24 maja 1945** w pobliżu wsi **Las Stocki** pomiędzy zgrupowaniem partyzantów AK-DSZ pod dowództwem majora Mariana Bernaciaka ps. „Orlik” a żołnierzami NKWD, KBW, UB i MO.

Przed bitwą

Po odbiciu przez „Orlika” 107 więźniów z więzienia w Puławach w kwietniu 1945 r., UB zorganizował sieć konfidentów, których zadaniem było wyśledzenie Bernaciaka. Po donosie do komendy MO w Puławach nt. miejsca zgrupowania oddziału Bernaciaka zorganizowana została obława oddziału pacyfikacyjnego z Wierchoniowa, składającego się z kilkuset funkcjonariuszy NKWD, UB i MO.

Bitwa

Atak na zgrupowanie (ok. 190 osób) Mariana Bernaciaka nastąpił w południe. Komuniści (w liczbie ok. 200 funkcjonariuszy) natarli podzieleni na dwie grupy – pierwszą zmierzającą od Wierchoniowa i drugą idącą wąwozem zwanym Gibiennym Dołem. Pododdziały prowadzili oficerowie sowieccy, lecz przodem szli obeznani w terenie ubecy. Mimo zachowanej czujności pojawianie się nieprzyjacielskiej tyraliery otaczającej półkołem kolonię stało się dla partyzantów dużym zaskoczeniem. Całkowicie zaskoczeni byli ludzie (ok. 70 osób) Czestawa Szlendaka „Maksa” z dywersji terenowej, którzy wyczerpani długim marszem odpoczywali bez mundurów, a nawet butów, susząc ubrania, bowiem dzień był deszczowy. Ludzie „Orlika” ulokowani byli w zachodniej części wsi – na terenie Okręglicy, wzdłuż wąwozu Zadole. Po chaotycznej, rozpaczliwej obronie, „Orlik” podjął decyzję o dalszej walce. Partyzanci zdołali przebić się na tyły przeciwnika i zastosować manewr okrążający.

W natarciu zginęli m.in. dowódca akcji, Kierownik Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, Henryk Deresiewicz oraz zastępca szefa puławskiego UB – Aleksander Ligęza. Funkcjonariusze pozbawieni dowództwa zaczęli się wycofywać. Byli już jednak okrążeni przez partyzantów.

Więść o zbliżających się posiłkach dla oddziałów władzy ludowej przyspieszyła decyzję o ewakuacji partyzantów do



lasów w okolicy Kościna i Sachalina. Partyzanci zabrali ze sobą rannych oraz dwóch zabitych.

Straty partyzantów to 11 lub 12 zabitych i ok. 10 rannych. Straty resortu wg oficjalnych danych to 40 zabitych. Nie podano liczby rannych. Zginęło też troje mieszkańców Lasu Stockiego.

Mieszkańcy wsi pochowali partyzantów w mogile zbiorowej w miejscu, gdzie dzisiaj stoi pomnik upamiętniający bitwę. W 1947 r., po niestarannie przeprowadzonej ekshumacji, ciała partyzantów przewieziono do Kazimierza Dolnego na Cmentarz Wojenny Żołnierzy Armii Czerwonej.

W kilka dni po bitwie odnaleziono ciało kolejnego partyzanta. W obawie przed represjami, rolnik, który je znalazł, pochował je w głębocznicy w wąwozie Zadole. Od 2004 r. na tej mogile stoi żelazny krzyż.

„Orlik” zginął w 1946 r. (okrążony, popełnił samobójstwo) a jego oddział działał do czasu ogłoszenia amnestii w 1947 r.

W 1965 r. w Wierchoniowie, w miejscu, gdzie po bitwie znoszono poległych funkcjonariuszy, powstał pomnik z tablicą ich upamiętniającą. Dzisiaj tablicy już nie ma.

Natomiast w **1996** r. z udziałem księży z naszej parafii – ks. S. Rzepeckiego i L. Drozda, odsłonięto i poświęcono pomnik upamiętniający poległych partyzantów.

Za nieudaną akcją Rosjanie obwiniali komendanta MO w Puławach – Antoniego Morguta – osobę związaną z Lasem Stockim, która wiedziała o zakwaterowaniu partyzantów.

Ciekawostką jest fakt, że wśród ubowców byli ludzie należący wcześniej do oddziału AL „Cienia” (Bolesława Kaźmierka vel Kowalskiego), odpowiedzialni za pomordowanie akowców z oddziału „Hektora” w Owczarni 04.05.1944 r. Zginął tam wówczas mieszkaniec Klementowic – Andrzej Migdał ps. „Siapek”. Natomiast wśród partyzantów było kilku ocalałych z pogromu w Owczarni.

O tej bitwie długo nie można było głośno mówić...

W 2009 r. Prezydent RP Lech Kaczyński nadał M. Bernaciakowi pośmiertnie Polski Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

Bitwa została upamiętniona napisem na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie..

Źródła:

Wikipedia

Bitwa w Lesie Stockim, Aleksander Lewtak

Opracowała G. Stasiak

Celejów

Wieś i folwark w powiecie nowoaleksandryjskim, gmina Celejów, parafia Wąwolnica. Posiada sąd gminny okręgu V, urząd gminy. Dobra Celejowa składają się z folwarku głównego Celejów, wsi i folwarku Rąblów, wsi i folwarku Bochoznica oraz wsi Stok, Wierzchniów, Witoszyn i Karmanowice. (...)W początkach XIX w. należała do Sewerynowej Potockiej, która wystawiła tu pałacyk i założyła park. (...) Następnie Celejów przeszedł w ręce ks. Czartoryskich a od nich do obecnych właścicieli Klemensowskich.(...) Gmina Celejów ma 3105 mieszkańców.

Źródło: „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”

W średniowieczu na cyplu wzgórze celejowskiego ulokowano się grodzisko. Od XV w. była tu siedziba rycerska, należąca do Jakuba i Pawła z Chotczy herbu Nabram II. W drugiej połowie XVI wieku ród Chotcekich wybrał Celejów na swoją główną siedzibę i wznosił tu murowany piętrowy dwór – zamek, który przed rokiem 1570 Emarcjanna z Chotcekich wniosła jako wiano do rodziny Andrzeja Dunin-Borkowskiego. W 1676 r. władał tu Franciszek Andrzejewski herbu Nałęcz.

Dwór w czasie użytkowania przez kolejnych właścicieli przechodził różne przebudowy: w 1740 r. Tarłowie przebudowali siedzibę wg projektu architekta Franciszka Mayera. Rezydencja miała charakter barokowy i służyła następnym właścicielom – Lubomirskim. Na przełomie XVIII i XIX w. Anna z Sapiehów Sanguszkowa Potocka rozbudowała pałac w stylu klasycystycznym. Wydatki zrujnowały właścicielkę. Jej majątek wystawiony na licytację kupili w 1823 r. Czartoryscy. Nowi właściciele wyposażyli wnętrza pałacu, urządzili oranżerię, założyli park. W 1828 r. wybudowali jedną z pierwszych w Polsce, słynną papiernię działającą do 1850 r., przekształconą później w młyn. Po powstaniu listopadowym majątek Czartoryskich został skonfiskowany.



Ruiny papierni w Celejowie

Zamek celejowski w 1847 r. przeszedł na własność Marcina Klemensowskiego. Po pożarze w 1870 r. został odbudowany w 1890 r. przez Józefa Klemensowskiego, zachowując ideę gotyckiego krajobrazu, o czym świadczy ogromny gład narzutowy usytuowany na skraju łąki pod wieżą z wykutym napisem:

„Jak świat stary od Potopu, kiedy przywędrowałem w te strony, leżałem u stoku góry w Piekielnym dole na bochoznickiej granicy. Wola Józefa Klemensowskiego, siła 14 wołów 24 – ech koni i 50 ludzi postawiły mnie gdzie stoję w Celejowie dnia 24 kwietnia 1894 r.. Służę za przykład niepewności rzeczy losów ludzkich. Niechaj będzie pochwalone imię Boskie na wieki.”

Celejów był w latach 1866-1954 siedzibą gminy, do której należały też Klementowice. Siedzibą władz gminy były przejściowo Strychowiec i Wierzchniów.

Po drugiej wojnie światowej pałac i otaczający go park uległ dewastacji, co było skutkiem działalności powojennych mieszkańców pałacu - dawnych robotników folwarcznych: meble i inne sprzęty zostały rozkradzione, zaś na parterze hodowano bydło. Później mieściła się tu Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących, która do r. 1972 kształciła pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lublinie. Obecnie znajduje się tu Samodzielny Publiczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy dla Psychicznicy i Nerwowo Chorych i można go podziwiać jedynie z zewnątrz. Kolonia Celejów jest od 1932 r. w parafii Klementowice.

Dzisiaj...

...wieś liczy (kwiecień 2018) 446 mieszkańców (638 z pacjentami ośrodka leczniczego w pałacu). Ma cenne walory turystyczne – malowniczy krajobraz z ruinami papierni i zabytkowym młynem, stawami na Bystrej i wąwozami, uzdrowiskowy klimat, unikatową roślinność, bogactwo zwierząt, ciekawą historię.

W Celejowie na głębokości ok. 1200 m występują złoża geotermalne o temperaturze do 40 stopni. Jeżeli uda się zrealizować plany, to źródła te zasilą rekreacyjne i lecznicze kąpieliska, które tu powstaną. Już wiemy, że Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przyznało Spółce „Termy Celejów” dotację na budowę kompleksu termalnego w miejscowości Celejów w wysokości 66 mln PLN. Wartość całego projektu to kwota 140 mln. To największe dofinansowanie w rozstrzygniętym właśnie konkursie z programu „Polska Wschodnia”.

Na jednym ze wzgórz działają dwa wyciągi talerzykowe o długości 250 i 300 m.

Opracowała G. Stasiak

Buchałowice

Dawniej Buchwałowice, Boguchwałowice. Wieś i folwark w powiecie nowoaleksandryjskim, gmina Drzewce, parafia Wąwolnica.

W 1827 r. było tu 19 domów i 143 mieszkańców. Obecnie (1880 rok) zaś liczy sobie 19 domów i 209 mieszkańców.

Źródło: „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”

Od 1985 r. wieś w parafii Klementowice.

Pierwotnie Buchałowice były typem wsi ulicówka, obecny to wielodrożnica ukształtowana po scaleniu, które zostało zakończone w 1932 r.

Wieś notowana była od 1380 r. jako Boguchwałowice, 1409 r. – Bogufalowice, 1531 r. – Boguslawicze, a następnie Boguchwałowie i należała do parafii wąwolnickiej. W 1629 r. występowała obecna nazwa Buchałowice. W 1673 r. pojawia się nazwa Buchałowicze zaś w 1674 r. Buchwałowice. Obie nazwy funkcjonowały w XVIII i XIX wieku. Na mapie powiatu nowoaleksandryjskiego, który funkcjonował od 1866 r. miejscowość nosiła nazwę Buchanowice, liczyła 23 zagrody i 209 mieszkańców. Nazwa Buchałowice upowszechniła się w okresie międzywojennym.

W 1380 r. wieś stanowiła własność dziedziców zamku w Bochochnicy. W 1409 r. stała się własnością Jasicy z Grzewczy, a od 1418 r. Katarzyny, żony Jasicy. Natomiast w latach 1441–1445 – Jana, Jakuba, Mikołaja i Wojciecha Brzechwy z Boguchwałowic. W 1445 r. w wyniku podziału między braćmi – Boguchwałowie przyznano Janowi. W latach 1470–1480 dziedzicem Boguchwałowic był Jan Jasica herbu Jastrzębiec posiadający folwark oraz 8 łańów kmiecych. Dziesięcinę z folwarku przekazywał prepozytowi wąwolnickiemu, natomiast z pozostałej części wsi opactwu świętokrzyskiemu. Po powstaniu styczniowym wieś uwłaszczono. W 1866 r. (1867) Buchałowice weszły w skład gminy Drzewce. Natomiast w latach 1931 – 1954 należały do gminy Wąwolnica, a w latach 1954 – 1972 wieś należała do gromady Piotrowice Małe. W 1973 r. Buchałowice weszły w skład gminy Kurów.

Od 1919 r. funkcjonowała jednoklasowa szkoła powszechna w Buchałowicach na terenie „Starej Wsi”. Natomiast w 1932 r. budynek szkoły został rozebrany i ponownie

zestawiony z tego samego budulca drewnianego w pobliżu obecnego budynku świetlicy wiejskiej. Dzieci z Buchałowic uczęszczały do tej szkoły do 1993 r.

W okresie okupacji hitlerowskiej we wsi funkcjonowała Placówka Batalionów Chłopskich. Najaktywniejszym żołnierzem BCh był Julian Chabros ps. „Sęk”.

W latach pięćdziesiątych kolektywizowano rolnictwo we wsi. Jednak inicjatywa ta nie uzyskała aprobaty większości mieszkańców. Na przełomie lat 60/70–tych do lat 80–tych XX wieku funkcjonowało Kółko Rolnicze Buchałowice.

Dnia 10 marca 1962 r. utworzono Ochotniczą Straż Pożarną Buchałowice, która funkcjonowała do końca lat osiemdziesiątych XX wieku.

Od 1 września 1973 r. utworzono Zbiorczą Szkołę Gminną w Klementowicach, a szkołę w Buchałowicach przekształcono w punkt filialny, a od 1992 r. w szkołę filialną. W 1993 r. szkołę zlikwidowano.

Sołectwo Buchałowice to ponad 250 mieszkańców, z niewielką przewagą kobiet. Powierzchnia wsi: grunty ogółem 500,92 ha, w tym grunty orne 373,96 ha (74,65% powierzchni wsi).

Na podstawie: Stanisław Wójcicki -
„Dziedzictwo kulturowe gminy Kurów”
Opracowała G. Stasiak



Mieszkańcy Karmanowic

Ze względu na sąsiedztwo i powiązania rodzinne, częstymi gośćmi naszej parafii są mieszkańcy pobliskich Karmanowic. Nie sposób zapomnieć o ich heroicznym wyczynie sprzed lat.

Mieszkańcy powiatu puławskiego ratowali skarby wawelskie. W dniu 9 września 1939 r. puławianin, Marian Śliwiński wraz z 5 marynarzami przyholował do Mięćmierza motorowcem „Paweł”, galar nr 10426. Mieścił on 20 skrzyń i 8 okrągłych pudeł zawierających skarby narodowe

– Szczerbiec, arrasy, zbroje i pamiątki po Janie III Sobieskim. Stąd były te cenne pamiątki przewożone furmankami przez ryzykujących życiem mieszkańców Karmanowic aż do Tomaszowic. Następnie trafiły do Rumunii. Ich tułaczy szlak zawiódł je do Kanady.

Skarby narodowe do Polski wracały w latach 1959-1961.

W Mięćmierzu nad brzegiem Wisły jest tablica upamiętniająca to wydarzenie.

Grażyna Stasiak

Wiejskie wesele...

„ Muzyka rznęła w sieniach, więc co który próg przestąpił, chwycił w pół pierwszą z brzegu kobietę i puszczał się posuwistym krokiem „chodzonego” – a już tam, niby ten wąż farbami migotliwy, toczyły się dokoła izby pary, gięły się, okręzały, zawracały z powagą, przytupywały godnie, kotływały się przystojnie i szły, płynęły, wiły się, a para za parą, głowa przy głowie (...) Aż światła ustawione na okapie dygotały, dom się chwiało, zdało się, że ściany się rozpękną od tej ciżby i mocy, jaka biła od taneczników!...”

Władysław Reymont „Chłopi”

Niezależnie od zasobności rodzin, ślub i wesele były zawsze miłym i oczekiwanym wydarzeniem, okazją do spotkań z rodziną, znajomymi i sąsiadami. W przygotowaniu uroczystości często zaangażowana była większość społeczności wiejskiej. Poczęstunek przygotowywany był w domach. W nich też organizowano przyjęcie dla gości. A potem? Tańcom i przyśpiewkom nie było końca...

Jaka szkoda, że dawne zwyczaje weselne w naszym regionie są tylko w niewielkiej mierze nadal kultywowane.

Grażyna Stasiak



Żniwa i sianokosy

Wspólna praca przy sianokosach, plewieniu, żniwach i wykopkach jednoczyła społeczność wiejską. Z jakim namaszczeniem podchodzono do prac polowych możemy przeczytać w literaturze:

„Na rozległej przestrzeni pola (...) żniwiarze wydawali się rojem istot nie tylko ruchliwych, ale i różnorodnych. Wyglądało to tak, jakby malarz jakiś gorąco żółte tło bez tądu i symetrii osypał kroplami różnych farb... Były to koszule mężczyzn i kaftany kobiet. Białość pierwszych

była śnieżną, różowość drugich – gorącą. Przez parę tygodni poprzedzających porę żniw (...) panował wielki ruch prania i szycia. Do kilkunastu najmoźolniejszych dni w roku przygotowywano się tam jak do wielkiego święta.”

E. Orzeszkowa „Nad Niemnem”

Są jeszcze łąki bagniste,
gdzie cały rok woda stoi
i nikt nie może tam wjechać,
bo toną konie i wozy.

Trawy tam kosi się latem,
gdy zapanują upały-
i po pagórkach podeschnie,
i woda zdrowia nie trawi.

Skoszoną przez chłopów trawę
suszą zazwyczaj kobiety,
brodząc ostrożnie wśród bagna,
zatkawszy za pas kiecki.

(...)

Potem chłop jedzie na furze,
a baba pośpiesza z tyłu
krzycząc, gdy wóz się kołysze:
„Hej, doły! Uważaj! Pilnuj!”

(J. Pocek „Sianokosy na bagnach”)
G. Stasiak



Dożynki



Uczestnicy święta plonów przy kościele, lata 50-te XX w.

Dożynki to urządzone po zebraniu plonu zbóż wielkie święto rolników będące ukoronowaniem ich całorocznego trudu.

Dożynki obchodzono w Polsce już w XVI wieku, kiedy rozwinęła się gospodarka folwarczno-dworska. Właściciele majątków ziemskich urządzali je dla żniwiarzy (służby folwarcznej i pracowników najemnych) w nagrodę za wykonaną pracę i zebrane plony.

Symbolem obrzędu dożynek stał się **wieniec i chleb** wypieczony z nowego ziarna.

Wieniec dożynkowy nazywany był plonem, ponieważ symbolizuje wszystkie zebrane plony oraz urodzaj. Tradycyjnie wiły go kobiety, najlepsze żniwiarki. Wieniec miały rozmaite kształty, wielkość, ozdoby. W wieńcu były zawsze kłosa wszystkich zbóż: pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, a oprócz nich często owoce jarzębiny, jabłka, warzywa i kwiaty. Często pleciono wieńce na drewnianych, wiklinowych lub zrobionych ze słomianych warkoczy obręczach związanych w kształt korony. Popularne były też wieńce żniwne w kształcie wielkiego koła. Wieniec ozdabiano kolorowymi wstążkami, złotymi orzechami, z czasem także bibułowymi kwiatami i barwnymi papierkami.

Sztuka wykonywania wieńców dożynkowych nie tylko przetrwała do naszych czasów, ale nawet się rozwinęła. Współczesne wieńce żniwne są coraz okazalsze, oprócz tradycyjnych koron i kół prezentowane są na dożynkach pomysłowo zrobione kompozycje z płodów ziemi.

Tradycyjnie w dniu dożynek wieniec niesiono najpierw do poświęcenia do kościoła. Ponieważ największym uznaniem cieszyli się w tym dniu ludzie pracujący przy żniwach najszybciej i najlepiej, orszak prowadzili wyróżniający się żniwiarze. Za wieńcem na początku orszaku szli przodownicy i przodownice żniw z chlebem a za nimi pozostali żniwiarze odświętnie ubrani.

Kolejnym ważnym etapem uroczystości było i pozostało dotychczas wręczenie wieńca gospodarzowi dożynek. Na dożynkach dworskich był nim dziedzic. Orszak żniwiarzy z wieńcem udawał się więc do dworu. Często za żniwiarzami jechały drabiniaste wozy z muzykantami i innymi,

rozśpiewanymi uczestnikami dożynek. Na dawnych dożynkach dworskich na rozśpiewany orszak żniwiarzy oczekiwał na ganku lub przed bramą dziedzic wraz z małżonką, służbą, a czasem też plebanem. Dziedzic przyjmował od żniwiarzy wieniec i chleb, który z szacunkiem całował. Gospodarz przemawiał, wznosił toast za wszystkich zebranych, za pomyślność i dostatek żniwiarzy. Następnie dziedzic osobiście wnosił do dworu wieniec i ofiarowane mu płody ziemi i stawiał je na stole na honorowym miejscu. Wieniec żniwny przechowywano potem w sieni lub stodole do następnego roku, a wykruszone z niego ziarna i wysuszone ziele dodawano do worków z ziarnem przeznaczonym na przyszłe zasiewy.



Później zasiadano na biesiadę do stołów ustawionych zwykle na dziedzińcu lub w spichlerzu, żeby wszyscy mogli się pomieścić. Po poczęstunku odbywała się zabawa z tańcami, trwająca często do rana. Do pierwszego tańca dziedzic zapraszał przodownicę żniwną, najlepszy zaś kośnik tańczył z dziedziczką. W czasie zabawy dziedzic i dziedziczka mogli wysłuchać rymowanek wyśpiewywanych przez wieśniaków.

Podczas zabawy dożynkowej urządzano różne gry i popisы zręczności. Do najpopularniejszych należały wyścigi furmanek, konkursy w dojeniu krów i wdrapywanie się na posmarowany mydłem słup, na wierzchołku którego umieszczona była butelka wódki, kiełbasa i inne nagrody.

U schyłku XIX wieku, wzorem dożynek dworskich, zaczęto urządzać dożynki chłopskie, gospodarskie. Bogatsi gospodarze wyprawiali je dla domowników, rodziny, parobków i robotników najętych na czas żniw.

W okresie międzywojennym organizowano też dożynki gminne, powiatowe i parafialne pod patronatem Kościoła, wiejskich organizacji gospodarczych i samorządowych, kół Stronnictwa Ludowego, dla których uroczystości dożynkowe były pewnego rodzaju manifestacją ruchu ludowego. Gospodarzami dożynek bywali najczęściej proboszczowie, nauczyciele, sołtysi, działacze ludowi, a na dożynkach gminnych i powiatowych wójtowie i starostowie. W niektórych regionach urządzano składkowe dożynki wiejskie. Uroczystość rozpoczynała się zawsze od poświęcenia w kościele wieńca zbiorowego od rolników z całej wsi i była przede wszystkim dziękczynieniem składanym Bogu za dobre plo-

ny. Co roku wybierano spośród rolników gospodarza dożynek, który z pomocą sąsiadów wyprawiał w swym domu przyjęcie dla wszystkich. Dożynki były też okazją do pokazania sąsiadom najładniejszych okazów zwierząt gospodarskich i nowych narzędzi rolniczych oraz haftowanych serwet i obrusów wiejskich gospodyń.



Po II wojnie światowej gospodarzami dożynek byli przedstawiciele władz administracyjnych różnych szczebli - gminnych, powiatowych, wojewódzkich i centralnych. Zachowywano w nich zawsze pewne elementy tradycyjne: uroczysty pochód z wieńcem i chlebem, pieśni dożynkowe o plonie. Dożyńkom tym towarzyszyły kiermasze, wystawy rolnicze, występy zespołów folklorystycznych, zawody sportowe i zabawy taneczne.

Obecnie uroczystości dożynkowe mają charakter ludowy i religijny.

Świeckim ceremoniom dożynkowym przewodniczą obecnie starosta i starościna dożynkowi, którzy wręczają wieniec i bochen chleba gospodarzowi dożynek. Gospoda-



rzem najczęściej jest przedstawiciel lokalnej administracji państwowej bądź samorządowej. Dożyńkom towarzyszą najczęściej wystawy osiągnięć lokalnych rolników i zakładów przetwórstwa spożywczego i festyny ludowe.

W naszej parafii również jest zwyczaj święcenia dożynkowych wieńców. Do kościoła przynoszą je Panie z Buchatowic oraz ze Stowarzyszenia „Kobiety Razem” z Klementowic. Starościna i starosta niosą chleb dożynkowy. Wieńce dożynkowe są oceniane w konkursach, najpierw w gminnym a następnie, w zależności od zdobytej lokaty, wyższego stopnia. W 2017 r. Panie ze Stowarzyszenia „Kobiety Razem” za swój wieniec zdobyły II miejsce w powiecie w kategorii wieńców nowoczesnych. Duża to zasługa P. Ireny Frejowskiej, która podpowiada pomysły, a później, sama ciężko pracując, pomaga je realizować.



Nagrodzony wieniec

Grażyna Stasiak

Słowniczek

Parcelacja – dokonanie podziału większych posiadłości ziemskich folwark, wspólnota gminna na mniejsze działki (parcele) i oddanie ich w użytkowanie indywidualnym gospodarstwom w drodze sprzedaży; także unormowany ustawą podział większych gospodarstw rolnych poprzez sprzedaż bądź nadanie.

Komasacja – scalanie gruntów przez wymianę między właścicielami w celu przekształcenia gruntów rozdrobnionych w obszary odpowiadające wymogom prawidłowego gospodarowania.

Uwłaszczenie – przekazanie osobie prawnej bądź fizycznej prawa własności

do mienia skarbu państwa, komunalnego lub spółdzielczego. Jest ono nieodpłatne lub częściowo płatne (w przeciwieństwie do prywatyzacji).

Uwłaszczenie dokonuje się na podstawie ustawy lub przepisów wykonawczych do niej.

Podziękowania i bibliografia

Za pomoc w powstaniu tej publikacji serdeczne podziękowania kierujemy do wszystkich osób, które pomogły nam w zdobyciu, mamy nadzieję, ciekawych informacji o naszej parafii. Szczególnie dziękujemy:

- ks. prof. Jerzemu Misiurkowi za bogatą spuściznę dokumentującą życie parafii w licznych wydawnictwach,
- ks. Zbigniewowi Fidutowi za udostępnione materiały i przychyłność,
- ks. Tomaszowi Maleszy za konsultacje w temacie parafialnych zabytków,
- Panu Wójtowi – Stanisławowi Wójcickiemu za możliwość opublikowania naszej publikacji,
- Pani prof. Jadwidze Teodorowicz – Czerepińskiej za zgodę na udostępnienie artykułu,
- Państwu Jadwidze Skrzyckiej – Wiśniewskiej i Wojciechowi Skrzyckiemu za podzielenie się z nami historią rodziny i sławienie walorów naszej wsi,

- Pani Danucie Rodzik i Panu Mirosławowi Dysputowi za odtworzenie historii budowy kaplicy w Stoku,
- Panu Antoniemu Płachcie za pomoc w oprawie graficznej,
- Paniom: Małgorzacie Migdal i Annie Tarkowskiej za udostępnienie informacji,
- naszym domownikom za cierpliwość.

Bibliografia:

- 1) Archiwa prywatne i przekazy ustne
- 2) Zdzisław Janeczek - „Ignacy Potocki (1750-1809)
- 3) Edward Szanc - Leżnicki „As” - „Polska opowieść”
- 4) Zofia Leszczyńska - „Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może”, cz. II
- 5) Zofia Leszczyńska - „Lubelski Panteon Żołnierzy Wyklętych”
- 6) Barbara Mikulska - „Mikołaj Spóz człowiek zwyczajny i niezwykły”
- 7) ks. Jerzy Misiurek - „600 lat parafii Klementowice 1418-2018”
- 8) Aleksander Lewtak - „Bitwa w Lesie

Stockim”

- 9) Tadeusz Wiśniewski - „Pradzieje gminy Kurów”
- 10) Stanisław Wójcicki - „Dziedzictwo kulturowe gminy Kurów”
- 11) F. Sulimierski, W. Walewski - „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”
- 12) Renata Bartnik - „Brzegi Wisły”
- 13) Zasoby internetowe
- 14) Magdalena Grabias - „Obyczaje”, nr 9-10
- 15) Praca zbiorowa pod kierownictwem Marcina Kozarzewskiego - „Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich przeprowadzonych przy zabytkach ruchomych w kościele p.w. ŚW. Klemensa i ŚW. Małgorzaty w Klementowicach, woj. Lubelskie.

Zdjęcia:

Zbiory Stowarzyszenia „Kobiety Razem”
Antoni Płachta

O nas...

Na zakończenie pozwolę sobie na pewną refleksję, która nasunęła się nam w trakcie zbierania materiałów do zamieszczonych w tej publikacji tekstów.

Sądzę że warto podkreślić fakt, że chociaż nasza parafia nie należy do największych, to przecież dzięki wysiłkowi i poświęceniu zamieszkującej ją ludności, przede wszystkim z jej datków, zostały pobudowane na jej terenie aż dwa kościoły. Został też przeprowadzony generalny remont nie tylko kościoła parafialnego, ale całego jego otoczenia – plebanii, schodów, parkanu. Jest to niezwykle piękne miejsce, którego urody być może nie doceniamy, ale spotyka się z uznaniem wielu osób i uważam, że powinno być też powodem do dumy, bo daje świadectwo o nas. To jest przecież nasze dziedzictwo. Dbajmy o to, żeby przetrwało nie tylko w swojej materialnej postaci, ale też i duchowej.

Chcę też kilka słów powiedzieć o nas, czyli o Stowarzyszeniu „Kobiety Razem”. Działamy od 2011 roku. Naszym celem jest uczestniczenie w życiu naszej społeczności i pra-

ca na jej rzecz. Staramy się kontynuować i dbać o tradycję. Tego dowodem są nasze wieńce dożynkowe i palmy wielkanocne. Staramy się też poprzez wspólną naukę zachęcać młodzież do uczenia się ich wyrabiania. Udaje się nam zdobywać za te „dzieła” nagrody na gminnych i powiatowych uroczystościach dożynkowych. Staramy się też, aby nasze palmy ozdabiały kościoł. Stowarzyszenie nasze wyposażono otrzymanym na jego siedzibę stary budynek przedszkola i dzięki temu możemy zapraszać na doroczne spotkania seniorów, organizować karnawałową zabawę, organizować (min. we współpracy z LODR Końskowola) warsztaty o różnorodnej tematyce i wiele innych ciekawych zajęć, także poprzez składanie ofert zadania publicznego.

Najważniejsze jest jednak to, że lubimy ze sobą pracować, że chce się nam chcieć - czego dowodem, myślę, jest ta publikacja. Jesteśmy otwarte na każdą formę współpracy i mile widzimy każdego, kto zechce do nas dołączyć. Warto, aby nie zabrakło kontynuatorów.

Justyna Mucha

O nas...

KWARTALNIK GMINY KURÓW

ISSN 2544-6355

Adres redakcji: ul. Wojska Polskiego 1, 24-170 Kurów

Skład redakcji: Grażyna Stasiak – red. naczelna,
Jadwiga Cwalina, Irena Frejowska, Justyna Mucha,
Antoni Płachta, Halina Rodzik, Anna Stasiak

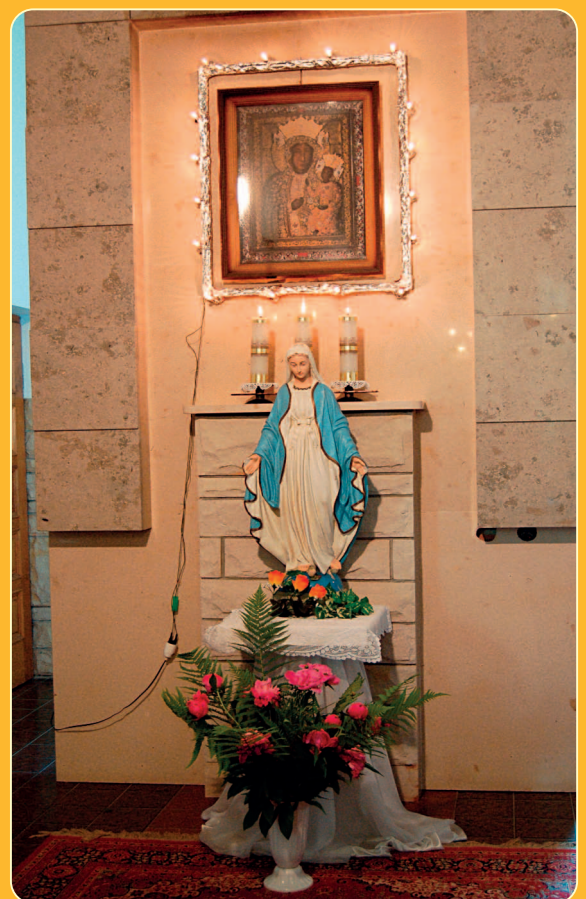
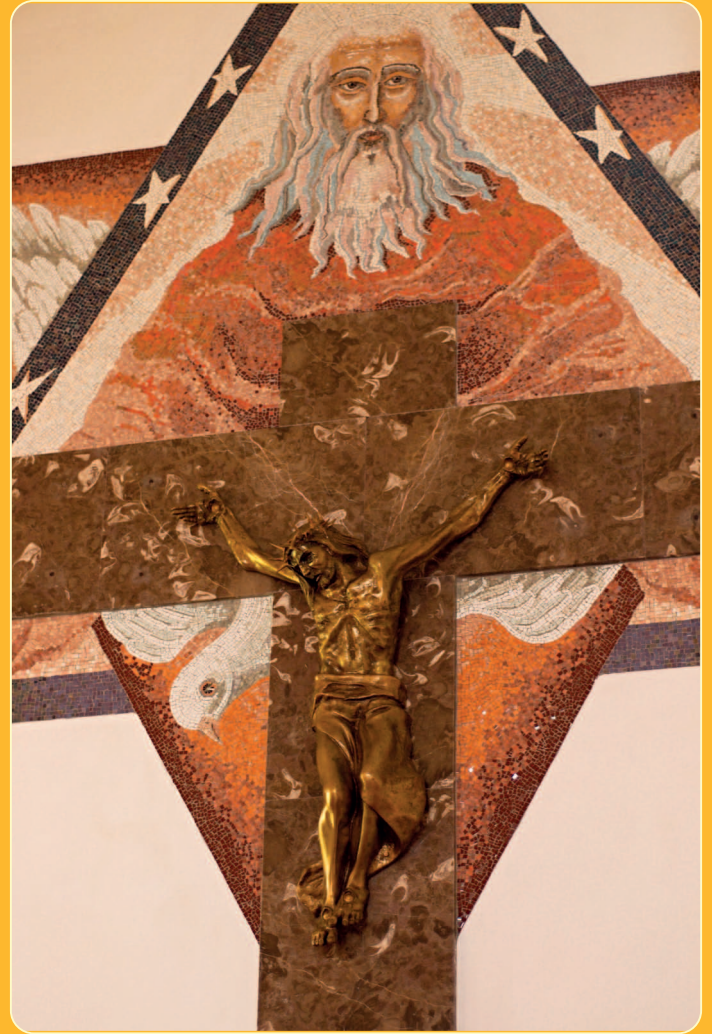
Wydawca: Gmina Kurów

Skład i druk: Drukarnia Standruk

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów i zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania i korekty tekstów.



Kościół w Klementowicach wieczorem. (Mal. Irena Frejowska - pastele)





Ołtarz główny



Ołtarz boczny
- prawy



Ołtarz boczny
- lewy



Św. Michał Archanioł -
na zwieńczeniu Ambony